dziś SPORTOWY24
● **Motor testował** Brazylijczyka w sparingu ze Stalą **str. 18** ● **Mecz na 100-lecie** zagrały Orlęta Radzyń Podlaski **str. 18** ● **Trzy „Szczakiele”** trafiły w ręce żużlowców Motoru **str. 20** ● **Wysoka wygrana** szczypiornistek MKS **str. 21**

kurier lubelski

Poniedziałek 14.10.2024 | Nr. 171 (17.989) | Cena 4,50 zł (w tym 8% VAT) | **www. kurierlubelski.pl**

Żołnierze WOT znaleźli fortunę. Była ukryta w worku na śmieci **str. 6**

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Kolorowe altany śmietnikowe na osiedlu LSM, jak małe dzieła sztuki **str. 5**

Rozświetlone ulice i proste drogi. Potrzeby mieszkańców Konstantynowa **str. 3**

FOT. MAŁGORZATA GENCA

ŚWIDNIK

Ruszył terminal cargo. Lotnisko dostało „drugą nogę” **str. 4**

FOT. KURIER LUBELSKI

Siedem gatunków ptaków zniknie z listy łowieckiej

Rolnicy twierdzą, że cieszy ich ochrona środowiska, ale martwią straty wyrządzane przez dzikie ptaki. I wciąż czekają na rekompensaty **str. 8**

Nr ISSN 2353-6136 Nr indeksu 350-32X

Nowe dzieła na wystawie poświęconej Tamarze Łempickiej **str. 5**

NAGRODA TO PIERWSZA TAKA SYTUACJA W HISTORII

Angelus Lubelski przyjęty i zwrócony

Joanna Jastrzębska
Lublin

Lubelska nagroda Angelus istnieje „dla promocji ludzi i postaw (...), otrzymują ją ludzie, którzy żyją dla innych, niosą pomoc i radość słabszym". Jest przyznawana od 19 lat, a w środę po raz pierwszy w historii została zwrócona.

W środę wieczorem odbyła się gala wręczenia Angelusa Lubelskiego - nagrody powołanej w 2005 r. przez ks. prałata Ryszarda Krzysztofa Winiarskiego „dla promocji ludzi i postaw, które są zarazem znakiem sprzeciwu i nadziei. Otrzymują ją ludzie, którzy żyją dla innych. Niosą pomoc i radość słabszym. Swoją postawą przywracają nadzieję i szacunek dla każdego człowieka”.

- Wieczór jest dobrą okazją, by docenić wybitnych ludzi, którzy tworzą wielkość tego miasta i przyczyniają się do jego rozwoju. Sławią jego dobre imię w kraju, ale i za jego granicami. Propagują wartości oparte na humanizmie chrześcijańskim, a swoimi talentami czynią świat lepszym - mówił podczas rozpoczęcia gali ks. Rafał Pastwa, przewodniczący kapituły nagrody.

Poza nim do decydowania o tym, kto powinien otrzymać nagrodę, uprawnionych jest ok. 130 osób, które na przestrzeni lat same zostały nią uhonorowane.

W tym roku w szczęśliwej siódemce znalazło się także centrum Baobab. To miejsce otwarte na łączenie kultur i integrację osób różnych narodowości, powstałe z myślą o uchodźczyniach i uchodźcach. Kieruje nim stowarzyszenie Homo Faber, którego prezeską jest Anna Dąbrowska. Właśnie na jej ręce przekazana jest pozłacana statuetka w kategorii „Angelus Miłosierdzia”.

- To, co nas napędza, to wcale nie jest dobro ani miłosierdzie. Często to, co nas napędza, jako obrońców i obrończynie praw człowieka, to jest gniew. Teraz oczywiście wielką wartością i zadaniem jest to, aby ten gniew poszedł w dobre rzeczy. To jest bardzo trudne, żeby poszło to w ugrupowanie ludzi, którzy są w stanie przeciwstawić się temu gniewowi - mówiła ze sceny.

Kiedy z niej schodziła, nie wiedziała jeszcze, że z Centrum Kultury wyjdzie bez statuetki.

Czytaj str. 3

FOT. AUTOR

Anna Dąbrowska odebrała Angelusa Miłosierdzia przyznanego centrum Baobab

eprasa.pl 489ebffcb3

W środę w Kurierze
Strefa Biznesu

- Na cmentarzach coraz częściej można spotkać znicze z fotowoltaiką
- Czy wystarczy węgla, kiedy nadejdą jesienne i zimowe chłody?

Zamów **prenumeratę**
Kurier Lubelski 81 440 53 66
prenumerata@kurierlubelski.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

JESTEM FANEM ŻUŻLA OD WIELU LAT

Krzysztof Cugowski

Zdobycie przez Motor Lublin Drużynowego Mistrzostwa Polski nie nazwałbym wielką sensacją. Mamy tak mocną drużynę, że można było się tego spodziewać. Nawet jeżeli jeden czy dwóch zawodników niedomaga, to inni nadrabiają i jadą za nich. To sprawia, że jest to zespół lepszy od innych. Ten skład jest bardzo wyrównany i każdy może zastąpić każdego. To bardzo istotne.

Jestem fanem żużla od wielu lat i dla mnie ten tytuł dla Lublina to wielka radość. Żałuję, że nie mogłem obejrzeć meczu na żywo, bo sam wtedy grałem koncert. Na szczęście koledzy zza sceny oglądali na telefonach i w przerwach podczas występu podawali mi wynik. Byłem więc na bieżąco. Takie są też kulisy mojego zawodu muzyka.

A samym żużlem zainteresowałem się w bardzo młodym wieku. Pierwszy raz na mecz przyszedłem z ojcem pod koniec lat 50. Mieszkaliśmy wtedy na ul. Łęczyńskiej i stadion był stosunkowo niedaleko. Dla chłopaka w tamtych czasach, gdzie w ogóle motoryzacja nie była tak powszechna, mało kto miał własny samochód, to goście siedzący na tych ryczących maszynach robili duże wrażenie. Dodatkowo kiedy poszedłem do szkoły muzycznej to tak się złożyło dziwnie, że rodzice kupili pianino właśnie od Włodzimierza Szwendrowskiego.

Wiele lat później sam spróbowałem swoich sił na żużlowym motocyklu. To było gdy żył jeszcze Witek Zwierzchowski. Kiedyś na treningu udało się znaleźć starą skórę, która mogła na mnie pasować, wsiadłem na motocykl i zrobiłem cztery kółka po torze. Uważam, że każdy kto interesuje się jakąkolwiek dyscypliną sportu powinien jej spróbować. Tylko po to, aby zobaczyć jak to wygląda od środka. Gdy już się wtedy zorientuje jak to jest, to przynajmniej nie zachowuje się jak bałwan i nie opowiada głupot o zawodnikach czy trenerach.

Żużel też pojawił się w ostatnim moim teledysku. Chociaż muszę przyznać, że nie był to mój pomysł. Nagrywaliśmy go jeszcze przed finałem. Dla mnie, jako kibica, to była świetna sprawa móc występować na trybunach i oglądać młodych, lubelskich żużlowców.

To też bardzo ważny aspekt, bo żużel, czy w ogóle sport, ma wiele ciekawych aspektów, o których prawie się nie mówi. Liczy się tylko wynik. Rozumiem to, ale to nie jest aż tak istotne. Przez dwadzieścia kilka lat z bólem obserwowałem lubelski żużel. Znikąd nie było nadziei. Dlatego też ważni są młodzi zawodnicy. Spójrzmy też na kibiców. Tych prawdziwych w Lublinie może być tysiąc, którzy przychodzili niezależnie od poziomu rozgrywek.

Teraz na stadionie są tłumy. I to jest oczywiste. Ludzie przychodzą na sukces.

I w tym miejscu mogę powiedzieć: „Chapeau bas przed szefostwem klubu". To nie było takie proste, aby z II ligi awansować do I a później do ekstraligi. Przez lata nie wygrywali i nikomu to nie przeszkadzało. A teraz gdy zaczęli wygrywać pojawiają się idiotyczne komentarze związane np. ze sponsorem. Chociaż powszechnie jest wiadomo, że w wielu dziedzinach sportu w Polsce biorą udział spółki Skarbu Państwa. Czasami są to jedyne miejsca, z których można pozyskać pieniądze. Szczególnie w takim mieście jak Lublin, gdzie nie ma dużych firm. Mamy tego dowód. Przed dwie dekady próbowali różni i nic się nie udawało. A teraz kiedy lubelski żużel jest na bardzo wysokim poziomie, to wielu jednak to przeszkadza. Nie rozumiem tego. Grunt, że trzeci tytuł jest w rękach Motoru a to znaczy, że puchar zostaje na własność w klubie.

©℗

UWAŻAM, ŻE KAŻDY KTO INTERESUJE SIĘ JAKĄKOLWIEK DYSCYPLINĄ SPORTU POWINIEN JEJ SPRÓBOWAĆ. TYLKO PO TO, ABY ZOBACZYĆ JAK TO WYGLĄDA OD ŚRODKA

FOT. KURIER LUBELSKI

Na odwiedzających czekało 30 browarów kraftowych, oferujących ponad setkę różnego rodzaju piw

Raj dla miłośników rzemieślniczego piwa

Anna Chlebus
Lublin

Na dwa dni hala Targów Lublin zamieniła się w największy pub w mieście. Wszystko za sprawą Lubelskich Targów Piw Rzemieślniczych.

Na miejscu poza całym legionem przedstawicieli rozmaitych browarów pojawili się również piwowarzy domowi - ci, którzy produkcję ulubionego trunku wzięli we własne ręce.

- Każdy może tego spróbować. Jak ktoś ma chęci to wszystko da się zrobić - mówi Maciej Kardasz, wiceprezes lubelskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Piwowarów Domowych, który na targach opowiada o swojej pasji otwarcie i szczerze, bez niepotrzebnego nimbu tajemnicy. - Co ciekawe, piwowarstwo jest proste dla nowicjusza, a bardzo trudne dla osoby zaawansowanej - bo takie po prostu „okej" piwo da się zrobić bez problemu, ale żeby uwarzyć naprawdę wybitne trzeba się postarać.

Na hali pojawiły się również stoiska degustacyjne skupione wokół innych trunków. Nasze kroki skierowaliśmy prosto do kojarzącego się z historyczną powieścią miodu pitnego.

- Chcemy pokazać, że miody są nie tylko jasne i ciemne, można je również dzielić według stylów, dokładnie tak samo jak piwa. Mamy tutaj owocowe, z przyprawami, beczkowane, eksperymentalne - np. z wędzonymi jabłkami - wylicza Andrzej Kozak z Quantum Satis Mead.

Nie zabrakło także innego dobrze znanego lubelakom trunku - cydru. Okazuje się, że cydry rzemieślnicze to w Polsce prawdziwa nisza - osób zajmujących się nimi jest mniej niż 10 w kraju.

Pogoda w regionie

Dzisiaj
MAX **9°C** MIN **7°C**

Barometr **1016 hPa**
Wiatr **zach. 28 km/h**
Biomet **korzystny**

Jutro
MAX **9°C** MIN **5°C**

Pojutrze
MAX **12°C** MIN **5°C**

Popojutrze
MAX **13°C** MIN **3°C**

Dziś imieniny obchodzą Alan, Dominik, Fortunata

PISALIŚMY W KURIERZE

14.10.2010 r. Lublin bliżej Stolicy Kultury!
Lublin na krótkiej liście do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016.
Takiego obrotu sprawy nie spodziewał się nikt. Z jedenastu miast-kandydatów odpadło 6. Na krótkiej liście zabrakło Łodzi, czyli pewniaka, który wygrywał we wszystkich wcześniejszych rankingach i podsumowaniach.
Za to znalazły się na niej: Gdańsk, Katowice, Wrocław, Warszawa i oczywiście my.
Wynik ogłosił wczoraj w foyer Teatru Wielkiego-Opery Narodowej przewodniczący jury Manfred Gaulhofer, reprezentujący Komisję Europejską.
– Prawie popłakałem się z radości! Rzuciliśmy się sobie w ramiona, niemal przewracając się na podłogę – mówi podekscytowany zastępca prezydenta miasta Włodzimierz Wysocki. – Naprawdę współczuję Łodzi, bo przez czas rywalizacji zdążyliśmy się zaprzyjaźnić z jej przedstawicielami. Eksperci stwierdzili, że aplikacje miast, które przeszły dalej, mocno odbiegały poziomem od przegranych, stad pewnie taka, a nie inna decyzja.

KALENDARIUM

1773
Sejm Rozbiorowy powołał Komisję Edukacji Narodowej, pierwszą w Europie władzę oświatową o charakterze ministerstwa oświaty publicznej.

1992
Naczelny archiwista Rosji Rudolf Pichoja przekazał prezydentowi Lechowi Wałęsie kopie dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej.

1926
Ukazała się powieść dla dzieci Kubuś Puchatek (ang. Winnie the Pooh) Alana Alexandra Milne'a (na fot). W Polsce pierwszy raz wydana w 1938 r.

2012
Austriak Felix Baumgartner ustanowił rekord świata skacząc ze spadochronem z wysokości około 39 km nad pustynią w Nowym Meksyku.

eprasa.pl 489ebffcb3

nasz REGION

LUBLIN
Miejskie rabaty w jesiennej odsłonie
Kwiaty w jesiennej odsłonie ozdobią trzy reprezentacyjne place w centrum Lublina. Na Plac Litewski, Krąpca i Łokietka trafi 3,9 tysiąca różnokolorowych bratków i wrzosów oraz 600 kapust ozdobnych. – Chcemy, aby najbardziej reprezentacyjne miejsca w Lublinie były pełne koloru również jesienią i zimą – mówi Katarzyna Antoń, Miejski Architekt Zieleni. Prace przy nasadzeniach zakończą się dziś. **BW**

FOT. UM LUBLIN

LUBLIN
90 znaków
Paweł Sołtys, znany jako Pablopavo będzie gościem Rafała Rutkowskiego w ramach cyklu „Las Literatury". Spotkanie odbędzie się w piątek 18 października o godz. 18 w księgarni Dosłownej.

KRÓTKO

LUBELSKIE

Nowa droga w Zemborzycach

FOT. KURIER LUBELSKI

Mieszkańcy Zemborzyc oraz wszyscy kierowcy jeżdżący od obwodnicy i drogi S19 w kierunku miejscowości położonych na południe od Lublina od kilku dni poruszają się po nowej drodze. Wojewoda Krzysztof Komorski oraz wicewojewoda Andrzej Maj uczestniczyli w czwartek (10 października) w otwarciu rozbudowanej drogi powiatowej nr 2264L: Lublin – Zemborzyce Tereszyńskie – rondo „Marynin" - odcinek od obwodnicy do granicy z miastem Lublin (etap I).

– To jedna z ważniejszych dróg lokalnych w bezpośrednim sąsiedztwie Lublina. Łączy obwodnicę i drogę krajową S19 (w kierunku Kraśnika) z miejscowościami położonymi na południe od stolicy regionu (Zemborzyce czy Prawiedniki). Pozwala też mieszkańcom tych miejscowości dojeżdżać do Lublina od strony al. Kraśnickiej – informuje Lubelski Urząd Wojewódzki.

Droga ma być też udogodnieniem dla mieszkańców Zemborzyc. Tuż obok niej znajduje się szkoła w Zemborzycach Tereszyńskich. Wzdłuż ulicy pojawiły się latarnie, ścieżka rowerowa i chodnik. Realizacja inwestycji była możliwa dzięki współfinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Łączna wartość zadania wyniosła 28,28 mln zł, z czego 15,97 mln zł to dofinansowanie rządowe.

Osiedlowe drogi czekają na remont i nowe oświetlenie

Aleksandra Szymczak
Lublin

Remonty ulic Borelowskiego czy Konstantynów, rewitalizacja placu wokół pomnika czy modernizacja oświetlenie ulicznego - między innymi o wpisanie tych inwestycji do budżetu Lublina na 2025 r. wnioskują członkowie Rady Dzielnicy Konstantynów.

Propozycje do przyszłorocznego budżetu Lublina rada dzielnicy Konstantynów zawarła w uchwale z dnia 8 sierpnia 2024. Jak przyznaje Tomasz Pękala, przewodniczący zarządu dzielnicy, propozycji do budżetu było dużo, ale ostatecznie stanęło na sześciu projektach.

Pierwszy i najistotniejszy projekt dotyczy remontu ul. Borelowskiego.

- To bardzo ważna ulica na osiedlu domków jednorodzinnych a od wielu lat nie była remontowana. Zgłaszaliśmy remont tej ulicy w poprzednich latach do budżetu miasta, ale było to do tej pory odkładane, więc obecnie jest to dla nas priorytetowy projekt - podkreśla Pękala.

Kolejnym projektem jest rewitalizacja skweru przy pomniku Obrońców Lublina u zbiegu ul. Zana i al. Kraśnickiej.

- Przy tym pomniku co roku odbywają się uroczystości, a my jako Rada Dzielnicy bierzemy w nich zawsze udział. Teren w pobliżu pomnika wymaga naprawy. Przede wszystkim wymiany wymagają chodniki i nasadzenia.

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Konstantynów ma powierzchnię 2,15 km2. Na terenie dzielnicy na pobyt stały zarejestrowanych jest około 8 tysięcy8000. Ich bolączką są m.in. dziurawe drogi

Rada Dzielnicy liczy także na zagospodarowanie pieniędzy, które zostaną przeznaczone na dokończenie parkingu Szkoły Podstawowej nr 57 przy ul. Krasińskiego 7.

- To szkoła, z którą od wielu lat bardzo prężnie współpracujemy, organizujemy festyny, różnego rodzaju akcje, a także mamy obecnie siedzibę w szkole. Na tyłach tej szkoły jest duży parkingu. W tamtym roku została zrobiona połowa tego parkingu, ale udało się - dodaje Pękala.

Na remont czeka także nawierzchnia drogi biegnącej między Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym a Centrum Sportowym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dokładnie chodzi o fragment ul. Konstantynów, który biegnie od al. Kraśnickiej do wysokości wjazdu do poradni lekarza rodzinnego.

- Co prawda, niedawno w ramach budżetu obywatelskiego była tam powiększana ilość miejsc parkingowych, na pewnej długości był wymieniany chodnik, ale sama ulica ma fatalną nawierzchnię. W deszczowe dni robi robią się kałuże - mówi przewodniczący.

Co więcej, ulica jest dojazdem nie tylko do szpitala, ale także do obiektów KUL, w tym akademików.

Rada Dzielnicy zwraca także uwagę na brak oświetlenia na dwóch ulicach Konstantynowa.

Bardziej wymagający jest projekt zakładający postawienie lamp na ul. Namysłowskiego.

- Ulica Namysłowskiego jest bardzo długą ulicą. Część już wyremontowaliśmy, aczkolwiek jest to ulica podzielona na dwie części. Jedna dochodzi do ul. Zana i tam nie ma przejazdu. Z kolei drugi odciek, od Zana w kierunku Balladyny, nie ma lamp. Więc naszą propozycją do budżetu jest zaplanowanie pieniędzy na zrobienie oświetlenia na ul. Namysłowskiego od strony ulicy Balladyny - tłumaczy Pękala.

Projekt budżetu Lublina na 2025 r. poznamy w listopadzie. Jego pierwsze czytanie odbędzie się podczas zaplanowanej na 21 listopada sesji Rady Miasta Lublin. O przyjęciu bądź odrzuceniu uchwały budżetowej radni RM Lublin zdecydują 19 grudnia.

Stoimy zawsze po stronie osób doświadczających przemocy

Joanna Jastrzębska
Lublin

Lubelski Angelus został przyznany w siedniu kategoriach. Za Całokształt Dorobku nagrodę otrzymał Włodzimierz Staniewski, oskarżony m.in. o mobinng.

Słysząc, kto otrzymuje Angelusa za Całokształt Dorobku, Anna Dąbrowska, prezeska stowarzyszenia Homo Faber wyszła sali i nie ustawiła się do zdjęcia grupowego z laureatami i laureatką. Gdy na scenie zgasły światła, zwróciła statuetkę, dyplom i różę ks. Rafałowi Pastwie.

Nagroda dla założyciela „Gardzienic"

Nagrodzonym za całokształt został Włodzimierz Staniewski - reżyser, założyciel i wieloletni dyrektor Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzienice". Cztery lata temu byłe współpracowniczki zarzuciły mu m.in. mobbing, naruszenie nietykalności cielesnej, przetrzymywanie osób w zamknięciu bez ich zgody i molestowanie. Jak pisaliśmy, dwa lata temu prokuratura umorzyła śledztwo - w kwestii mobbingu, bo stwierdzono brak znamion czynu zabronionego, a w kwestii zarzutów dotyczących przemocy i molestowania, bo sprawa się przedawniła.

Stoją w obronie praw człowieka

W piątek po stowarzyszenie Homo Faber opublikowało oświadczenie, w którym streszcza kwestię zarzutów Staniewskiego i podkreśla, że sprawa nie została wyjaśniona.

- Stawianie nas w tym samym szeregu sugerowałoby pozór solidarności. Stowarzyszenie Homo Faber jest organizacją broniącą praw człowieka, wspierającą osoby doświadczające naruszeń. Od lat wspieramy osoby doświadczające dyskryminacji, od dwóch prowadzimy specjalny program dla osób doświadczających przemocy ze względu na płeć / gender. Stoimy zawsze po stronie osób doświadczających przemocy. I bronimy praw człowieka, i wtedy kiedy nas ganią, i wtedy, kiedy nas chwalą i nagradzają - czytamy w oświadczeniu.

Kilka pytań chcemy też zadać przewodniczącemu kapituły ks. Rafałowi Pastwie. Najpierw powtarza, że nagroda została wręczona i odebrana, więc nie można jej zwrócić, a później dwukrotnie podkreśla, że w grę wchodzą kwestie prawne, więc nie chce komentować sprawy.

To pierwszy taki przypadek, by nagroda Angelusa Lubelskiego została zwrócona. Wyróżnienie przyznawana jest od 2005 roku.

©℗

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Gala wręczenia nagród odbywała się w środę

eprasa.pl 489ebffcb3

INWESTYCJE RUSZYŁ TERMINAL CARGO, KTÓREGO BUDOWA KOSZTOWAŁA OKOŁO 18 MILIONÓW

Lotnisko dostało „drugą nogę”

Artur Jurkowski
Świdnik

120 - 150 ton towarów na dobę będzie w stanie odprawić nowy terminal cargo lotniska w Świdniku. Budowa pochłonęła ok. 18 mln zł. - Port lotniczy dorobił się „drugiej nogi" - podkreśla lotnisko.

FOT. PAP/KAROL ZIENKIEWICZ

Terminal to nowoczesna hala magazynowo-przeładunkowa o powierzchni blisko 2 tys. mkw., w tym z pomieszczeniami przeznaczonymi do obsługi towarów specjalnych

Nowoczesna hala magazynowo - przeładunkowa to „serce” nowego terminalu cargo na terenie Portu Lotniczego Lublin w Świdniku. Ma około 2 tys. mkw. W piątek (11 października) została oficjalnie otworzona.

- Port lotniczy dorobił się „drugiej nogi”, która będzie mógł się podeprzeć przy finansowaniu, osiąganiu przyzwoitego wyniku w przyszłości. Jest to obiekt, który według naszego rozeznania, jest odpowiedzią na zapotrzebowanie całego regionu - podkreśla Krzysztof Matuszczyk, prezes PLL w Świdniku.

Umowę na budowę terminalu cargo podpisano w marcu 2023 r. Kontrakt opiewał na 17,8 mln zł. Wykonawca dostał 18 miesięcy na zrealizowanie inwestycji. Prace obejmowały, obok budowy hali magazynowo - przeładunkowej, powstanie także budynku biurowego oraz plac manewrowy wraz z drogą dojazdową i chodnikami.

- To dzień, na który czekał biznes w woj. lubelskim. Terminal cargo będzie bramą do biznesu międzynarodowego: towary z woj. lubelskiego i południowo- wschodniej Polski będą mogły wędrować do każdego zakątka na świecie. A z każdego zakątka będą mogły przyjechać do nas - przekonuje Piotr Breś, wicemarszałek woj. lubelskiego.

Terminal będzie mógł obsłużyć 120 - 150 ton towarów dziennie. Na jego terenie znajduje się jedna z najnowocześniejszych prześwietlarek, umożliwiających kontrolę towarów. Kosztowała milion złotych.

- Przekrój poprzeczny ładunku jakie może przez nią przejść to 180 cm na 180 cm czyli jest to największy rozmiar prześwietlarki, jaki jest dostępny na rynku. Pozwala dokonać kontroli bezpieczeństwa klasycznej palety przygotowanej do transportu - opisuje Matuszczyk.

Lotnisko w Świdniku działa od 2012 r. Odprawy towarowe są realizowane na nim od 2021 r.

- Lubelszczyzna jest potężnym regionem, w którym się bardzo wiele buduje, produkuje, bardzo dużo się rodzi na tej ziemi. I są to w znacznej mierze towary, które należałoby stąd wywieźć i bardzo dobrze sprzedać - twierdzi Matuszczyk

- Cargo to przyszłość. Przyszłość każdego cywilizowanego miejsca w Europie, które chce produkować i uczestniczyć aktywnie w wymianie handlowej - uzupełnia Jarosław Stawiarski, marszałek woj. lubelskiego.

Hala magazynowa ma wymiary 107,8 m długości i 21 m szerokości. Wysokość to 10 m.

- Cargo daje szansę przyciągnięcia kolejnych inwestycji - mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

PLL to spółka samorządowa. Akcjonariuszami są miasto Lublin (prawie 52 proc.), województwo lubelskie (ponad 46 proc.) oraz gmina Świdnik i powiat świdnicki.

- Port Lotniczy Lublin w Świdniku jest strategicznym projektem. Samorząd województwa i miasto Lublin utrzymują port lotniczy, ale z coraz większym trudem znajdujemy środki finansowe. Jest to dla nas jednak priorytetowa inwestycja i będziemy ją wspierać dopóki lotnisko nie stanie na własnych nogach. Cargo jest jednym ze sposobów, aby zwiększać dochód. Nie rozwiąże problemu deficytowości, ale dodatkowe przychody są ważne - dodaje Krzysztof Żuk.

- Zależy nam, aby ta „druga noga” zaczęła funkcjonować i abyśmy nie musieli dopłacać po 20 mln zł rocznie - wskazuje Jarosław Stawiarski.

Z opublikowanego w czerwcu sprawozdania finansowego wynika, że w 2023 r. strata lubelskiego lotniska wyniosła 35,2 mln zł.

AUTOPROMOCJA 0211189344

ORGANIZATOR
kurier lubelski

PARTNER GŁÓWNY
Lublin MIASTO INSPIRACJI

PARTNERZY WYDARZENIA
ARCHE HOTEL LUBLIN
LOTTO

eprasa.pl 489ebffcb3

Czy to jeszcze śmietnik, a może już dzieło sztuki?

Anna Paszkowska
Lublin

Zielona elewacja budynków, zadbane kwiaty, a uwagę przykuwają malowidła na altanach śmietnikowych. - Aż chce się wynieść śmieci - tak mówi nam jedna z mieszkanek osiedla LSM.

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Kolorowe altant śmietnikowe znajdują się na osiedlu LSM przy ulicy Pana Tadeusza 10 i 12

Z daleka można pomyśleć, że to sklepik, bo altany śmietnikowe zazwyczaj kojarzą się inaczej. Dopiero z bliska widać okienka z napisem, gdzie powinny być umieszczone posegregowane śmieci. Wynosząc odpadki można przenieść się na łąkę, przystanąć obok jeziora lub popatrzeć na góry. Nie jest to nic dziwnego dla mieszkańców ul. Pana Tadeusza 10 i 12, bo właśnie tam znajdują się niecodzienne altany śmietnikowe.

Mieszkanki i mieszkańcy miasta przechodząc obok altan śmietnikowych czasami przystają, uśmiechają się, czasami robią zdjęcie. Największe wrażenie robią na nowoprzybyłych studentach, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z Lublinem. Idą z walizkami, torbami, ale przystają, są oczarowani, a niektórzy trochę zdziwieni. Jak mieszkańcy bloków reagują na małe dzieła sztuki?

- Bardzo podobają mi się te śmietniki. Jeden powstał w zeszłym roku, drugi teraz w sierpniu - mówi „Kurierowi Lubelskiem" Pani Maria, która mieszka przy ul. Pana Tadeusza.

Podczas spaceru z psem spotkaliśmy Panią Teresę, która opowiedziała nam o idei pomalowania altan śmietnikowych.

- Wiem, że części mieszkańców nie podobają się. Ale ze względów praktycznych, w związku z tym, że mazane są mury, administracja i zarząd postanowiła o pomalowaniu tych śmietników. Nie dość, że to śmietnik to jeszcze pomazany, zniszczony, to fatalnie wygląda - mówiła i zwróciła uwagę, że pomimo oznakowania nie każdy segreguje śmieci.

- Śmietniki są przepiękne, to taka wizytówka zielonego osiedla jak się przejeżdża. Aż chce się wynosić śmieci i segregować. Są tam podpisane okienka co i gdzie trzeba wyrzucić - z uśmiechem opowiedziała nam o malowidłach Julia.

Zdarzają się też krytyczne głosy, nie każdemu przypadła do gustu aranżacja śmietników.

- Wcale nie podoba mi się to graffiti. Oczywiście poprzednio śmietnik był paskudny, ale jak już go wyremontowali i była ta fasada taka szara i prosta to był taki ładny i nowoczesny. To jest taki babciowy styl, ale ma to swój urok - oceniła elewację Izabela.

W sprawie altan śmietnikowych poprosiliśmy też o komentarz Lubelską Spółdzielnie Mieszkaniową, ale przez ponad tydzień nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

„Jesteście aniołami bez skrzydeł" - podziękowania i nagrody dla ratowników

Anna Paszkowska
Lublin

Wojewoda oraz wicewojewoda spotkali się w piątek z pracownikami Dyspozytorni Medycznej oraz Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Powodem był Dzień Ratownictwa Medycznego.

FOT. LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Wojewoda wręczył dyplomy 10 pracownikom

Święto ratowników medycznych przypada 13 października.

- To święto to dobry moment, żeby przede wszystkim powiedzieć Państwu, że zdajemy sobie sprawę z tego, jak ciężką i ważną pracę wykonujecie, jak dużo robicie dla naszego bezpieczeństwa, dla naszego życia, zdrowia. Naszego i naszych bliskich. Chcemy dziś powiedzieć Wam po prostu: dziękuję - powiedział wojewoda Krzysztof Komorski.

Podczas uroczystości 10 pracowników lubelskiej Dyspozytorni Medycznej otrzymało Dyplomy Uznania Wojewody Lubelskiego.

- Każdy z dzieciństwa, z bajek, z filmów, z książek, pamięta kogoś takiego, jak anioły. Wy jesteście takimi realnymi aniołami, którzy może nie mają skrzydeł. Macie samochody i swoje własne nogi, na których jak najszybciej staracie się pomagać ludziom - podkreślił wicewojewoda Wojciech Wołoch.

Wojewoda lubelski zapowiedział też zmiany.

- Chcemy zwiększać dostępność do ratownictwa medycznego. Dlatego w ostatnim czasie podjąłem decyzje o uruchomieniu dodatkowych stacji pogotowia, we współpracy z samorządami Konopnicy czy Janowa Podlaskiego - poinformował dziś wojewoda Krzysztof Komorski.

Zaznaczył, że to pozwoli skrócić w tych miejscach czas oczekiwania na karetkę, z 40 do 20-25 minut.

Nowe prace na wystawie „Tamara Łempicka – ponad granicami". Są cztery nowe obrazy

Joanna Jastrzębska
Lublin

Wystawa w Muzeum Narodowym w Lublinie „Tamara Łempicka - ponad granicami" właśnie zmieniła swój kształt.

„Wenus i kupidyn", „Kobieta przed lustrem" i „Głowa Jana Chrzciciela" - te obrazy autorstwa Tamary Łempickiej przez najbliższy rok będzie można podziwiać na wystawach w Muzeum Sztuk Pięknych w San Francisco i Houston. Nie odbędzie się to jednak ze szkodą dla osób, które zechcą podziwiać prace królowej art déco na lubelskim Zamku. Na zwolnionych haczykach w zamian zawisły cztery nowe ramki: „Martwa natura", „Projekt stroju kobiecego", „Klasztor w Toskanii" i najcenniejsza „Bretonka III".

- Bretonka III trafiła do nas z Meksyku, od spadkobierców Victora Manuela Contrerasa. Obraz jest bardzo ciekawy z kilku względów: przede wszystkim dlatego, że Tamara Łempicka pierwszą wersję bretońskiej dziewczyny namalowała w 1936 r. Była w tym okresie bardzo wrażliwa - również ze względu na powracające epizody depresyjne - na oddanie stanu psychicznego ludzi, którzy ją otaczali. Wiemy też o tym, że Tamara Łempicka nigdy nic nie wymyślała: zawsze malowała to, co zauważyła czy w malarstwie mistrzów europejskich, czy w sytuacjach życiowych - mówi kurator wystawy Łukasz Wiącek.

Obraz „Klasztor w Toskani" został namalowany w 1961 r., po okresie, w którym Tamara zniknęła z publicznych wystąpień. Malarka każdego roku przynajmniej od 1947 r. powracała do Europy.

FOT. JJ

Wystawa poświęcona Tamarze Łempickiej w lubelskim Muzeum Narodowe została uzupełniona o cztery prace

- Za każdym razem odwiedza też ukochane Włochy, mówiła, że tamtejsze słońce daje jej energię do życia i do tworzenia. Tamara zachwyciła się odkrytymi freskami pompejańskimi i w swojej twórczości nie tylko chciała odtworzyć strukturę tego tynku, strukturę ściany, ale również paletę kolorystyczną zawidzianej fresków. Dlatego namawia swojego zięcia, Harolda Foxhalla, który był geologiem, aby wybierał dla niej odpowiednie minerały, z których wykonywał pigmenty - opowiada kurator. I dodaje, że obecnie trwają poszukiwania, który klasztor znajduje się na obrazie.

Prezentowana na wystawie „Martwa natura" jest pewnego rodzaju szkicem. Tamara Łempicka od początku swojej twórczości wykonywała szkice martwej natury. Ten rysunek jest prawdopodobnie rodzajem studium do jakiejś pracy olejnej.

- Porównywałem kilka prac i podejrzewam, że elementy tego szkicu stanowiły kalkę bądź notatkę, które były wykorzystane w większych pracach - tłumaczy Łukasz Wiącek.

Ostatnim dziełem, który pojawił się na wystawie jest szkic modowy „Projekt stroju kobiecego". Oglądając go, warto zwrócić uwagę na delikatność poruszania się ołówkiem, węglem oraz akwarelą.

- Kojarzymy Tamarę głównie jako królową art déco i oczywiście bezdyskusyjnie nią była. Kreowała kostiumy, stroje kobiece, również do czasopism. Ten szkic jest dość wczesny i pokazuje zmianę mody początku XX w., która wkraczała dopiero w rewolucję, czyli styl nowoczesnej i niezależnej kobiety - opowiada kurator wystawy.

AUTOPROMOCJA 0011173685

kurier lubelski
Kupisz także w sieci sklepów LIDL
LIDL

eprasa.pl 489ebffcb3

POLSKA *i* ŚWIAT

WARSZAWA

– Papież Franciszek zaapelował w niedzielę o natychmiastowe zawieszenie broni i negocjacje na Bliskim Wschodzie oraz o przerwanie ataków na Ukrainie. „Zatrzymajcie się, proszę", „dosyć zabijania niewinnych" - mówił. Do Watykanu przybyło wielu Polaków z biało-czerwonymi flagami i balonami. Papież zwrócił na to uwagę i powiedział, że widzi wiele polskich flag. | PAP

Zatrzymajcie się, proszę. Wojna jest iluzją, jest porażką. Nigdy nie przyniesie pokoju i bezpieczeństwa

Papież Franciszek

KRÓTKO

WARSZAWA

Likwidacja CBA opóźniona? Dojdzie do niej w kwietniu

Projekt ustawy zakładającej likwidację Centralnego Biura Antykorupcyjnego na stronach Rządowego Centrum Legislacji pojawił się pod koniec maja tego roku. Jego autorzy zakładali, że CBA zostanie zlikwidowane 1 stycznia 2025 r., a w jego miejsce powstanie - w strukturze policji - Centralne Biuro Zwalczania Korupcji (CBZK). W lipcu projekt został zmieniony. Otrzymał nową nazwę, a termin likwidacji CBA przesunięto na 1 kwietnia 2025 r.

Rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński przekazał PAP, że projekt jest na etapie uzgodnień międzyresortowych i czeka na opinię Kolegium ds. Służb Specjalnych.

- Po zakończeniu tych uzgodnień i zebraniu wszystkich opinii zostanie skierowany do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów. Następnie trafi na posiedzenie Rady Ministrów - zaznaczył Jacek Dobrzyński.

Oprac. Anna Nagel | PAP

STRONIE ŚLĄSKIE

Żołnierze WOT znaleźli fortunę!

Podczas prac porządkowych na terenach objętych powodzią, w Stroniu Śląskim żołnierze z 72. Batalionu Lekkiej Piechoty w Kościerzynie znaleźli 53 tys. euro, czyli ponad 228 tys. zł. O odkryciu poinformowano dowódców, którzy wezwali na miejsce policję. Funkcjonariusze zabezpieczyli gotówkę - napisał o tym portal nadmorski24.pl. Żołnierze mają zostać nagrodzeni za wzorową postawę.

- Takie sytuacje pokazują prawdziwą troskę żołnierzy o mienie pozostawione po kataklizmie. Terytorialsi to ochotnicy, którzy wstąpili do wojska z pobudek patriotycznych i dla niesienia pomocy innym - powiedział portalowi Piotr Langenfeld z 7. Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Oprac. Lidia Lemaniak

Premier zapowiada czasowe zawieszenie prawa do azylu

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- We wtorek na posiedzeniu rządu przedstawię strategię migracyjną. Jednym z elementów będzie czasowe terytorialne zawieszenie prawa do azylu - zapowiedział w sobotę Donald Tusk.

W sobotę w Warszawie odbyła się konwencja Koalicji Obywatelskiej, podczas której jako pierwszy głos zabrał premier Donald Tusk. Jak mówił, noszone przez zgromadzonych „serduszka" przypominają nie tylko o wydarzeniach z 15 października ub.r.

- Przypominają nam też o tym, że to jest wielkie zobowiązanie, to, co mówiliśmy wtedy, do czego przekonywaliśmy Polki i Polaków przez długie miesiące, tygodnie kampanii wyborczej przed 15 października, to wszystko pozostaje w mocy - powiedział Tusk.

Tusk zaznaczył, że rząd nie wycofuje się z żadnego zobowiązania.

- Jeśli będziemy musieli się wycofać, to dokładnie wytłumaczymy każdemu bez wyjątku, co stoi na przeszkodzie, dlaczego to jest niemożliwe, ale z tych zasadniczych zobowiązań nie wycofujemy się, chociaż nie wszystko z różnych powodów było możliwe w ciągu pierwszych 100 dni - mówił.

- To te miliony głosów zdecydowały o tym, a nie tylko nasze działania, że Polska odzyskała Europę, a Europa odzyskała Polskę, w tym te miliardy - stwierdził.

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

– Zamierzam być absolutnie twardy i bezwzględny w prowadzeniu polityki migracyjnej – zapewnił Tusk

Tusk mocno o migracji

Premier poruszył kwestię nielegalnej migracji. Podkreślił, że „państwo musi odzyskać 100-proc. kontrolę nad tym, kto do Polski przyjeżdża i wjeżdża".

Jak powiedział, strategia migracyjna jest już przygotowana na piśmie.

- Przedstawię tę strategię rządową „Odzyskać kontrolę, zapewnić bezpieczeństwo", tak się będzie ta strategia nazywała. Przedstawię ją teraz 15 (października - PAP) na posiedzeniu rządu - poinformował.

Tusk zapowiedział, że jednym z elementów strategii migracyjnej będzie czasowe terytorialne zawieszenie prawa do azylu.

- Jeśli ja na przykład dzisiaj głośno powiem, że jednym z elementów strategii migracyjnej będzie czasowe terytorialne zawieszenie prawa do azylu, i będę się domagał uznania w Europie dla tej decyzji, to dlatego, bo my dobrze wiemy, jak to jest wykorzystywane przez Łukaszenkę, Putina, przez szmuglerów, przemytników ludzi, handlarzy ludzi. Jak to prawo do azylu jest wykorzystywane dokładnie wbrew istocie prawa do azylu - oświadczył.

Premier, odnosząc się m.in. do paktu migracyjnego, zapewnił, że nawet jeżeli „będzie dostawał po głowie", zamierza być absolutnie twardy i bezwzględny w prowadzeniu polityki migracyjnej.

- Nie będziemy respektować ani implementować żadnych europejskich, unijnych pomysłów, jeśli będziemy mieli pewność, że one godzą w nasze bezpieczeństwo - oświadczył.

- Państwo jest od tego, aby do Polski trafiali ludzie, którzy chcą w Polsce uczciwie pracować, płacić podatki, integrować się z polskim społeczeństwem, uczyć się na prawdziwej uczelni. I to są ludzie, którzy wtedy zasługują na szacunek, na respekt - podkreślił szef rządu.

Ocenił, że efektem polityki rządu PiS było to, że „de facto fala nielegalnej migracja zalała Polskę".

- My zredukujemy do minimum nielegalną migrację w Polsce, my wyplenimy te praktyki, które de facto omijały polskie interesy, które naruszały bezpieczeństwo Polek i Polaków, i państwa polskiego. I zlikwidujemy te praktyki do zera - powiedział Tusk.

PAP

REKLAMA 0010996185

Prawo i Sprawiedliwość połączyło się z Suwerenną Polską. Kaczyński i Jaki podpisali 10-punktową deklarację

Oprac. Karolina Wrońska
Przysucha

Podczas sobotniego kongresu w Przysusze Prawo i Sprawiedliwość połączyło się z Suwerenną Polską. Jarosław Kaczyński i Patryk Jaki podpisali 10-punktową deklarację ideową.

W sobotę w Przysusze odbył się kongres oraz Rada Polityczna Prawa i Sprawiedliwości. Ich celem było połączenie z Suwerenną Polską, zmiana statutu i powołanie Komitetu Wykonawczego, a także dokonanie zmian w strukturze okręgowej partii.

Na zakończenie otwartej części kongresu szef PiS Jarosław Kaczyński oraz p.o. prezesa Suwerennej Polski Patryk Jaki podpisali 10-punktową deklarację ideową w związku z połączeniem ugrupowań. W deklaracji zobowiązali się do pracy nad nową konstytucją, która przywróci ład ustrojowy w Polsce, asertywnej polityki wobec UE, „a w przypadku wychodzenia poza prawo i traktaty - obrony polskiej suwerenności".

- Idziemy jedną drogą. Mamy wspólne cele i to co było - chociaż było różnie - nie może się w tej chwili liczyć. Liczy się zwycięstwo - podkreślił szef PiS po podpisaniu deklaracji.

Wcześniej szef PiS ocenił, że Polska stoi przed bardzo niezwykłymi wyzwaniami, a PiS jest jedyną siłą, która ma możliwość, by Polskę przed tym wszystkim obronić. Wskazywał, że konsolidacja z Suwerenną Polską „to sygnał dla społeczeństwa, że polski obóz patriotyczny się jednoczy".

- A my sojuszu i sojuszników musimy szukać tylko tam, tylko w polskim obozie patriotycznym - ocenił.

- I będziemy ich szukać, to jest nasze wielkie zadanie - dodał Jarosław Kaczyński.

PAP

eprasa.pl 489ebffcb3

Hamas przygotowywał się do ataku przez dwa lata

Oprac. Karolina Wrońska
Strefa Gazy

Hamas odkładał atak na Izrael do października 2023 roku, by pozyskać wsparcie Iranu i Hezbollahu. Chciał też stworzyć wrażenie, że unika już konfrontacji - podaje „New York Times".

FOT. JACK GUEZ/AFP/EAST NEWS

W wyniku trwającego od ponad roku krwawego konfliktu zginęło jak dotąd ponad 40 tysięcy osób. Większość terytorium Gazy jest w ruinie

Atak na Izrael był przygotowywany przez ponad dwa lata - wynika z zapisów tajnych spotkań Hamasu, które zdobyły izraelskie siły zbrojne. Autentyczność tych dokumentów została potwierdzona przez Izrael - przekazał nowojorski dziennik.

Przywódcy Hamasu chcieli uzyskać pomoc Iranu i libańskiego Hezbollahu lub przynajmniej ich obietnice, że włączą się do szerzej zakrojonej kampanii przeciw państwu żydowskiemu, jeśli palestyńska organizacja sama przeprowadzi atak na przygraniczne tereny, który miał kryptonim „wielki projekt".

Początkowo był on zaplanowany na jesień 2022 roku, ale próba pozyskania pomocy sojuszników skłoniła Hamas do przełożenia go na później.

W lipcu 2023 roku przedstawiciel Hamasu udał się do Libanu na spotkanie z wysokiej rangi irańskim dowódcą wojskowym, by prosić o pomoc polegającą na zaatakowaniu ważnych strategicznie miejsc w Izraelu na początku napaści na przygraniczne tereny. Irański emisariusz oznajmił, że Teheran popiera plan ataku „co do zasady", ale potrzebuje więcej czasu na przygotowania.

Podobne zapewnienia Hamas miał otrzymać od Hezbollahu. Zdecydował się jednak w pewnym momencie działać samotnie, ale szybko, aby nie dać Izraelowi czasu na rozmieszczenie nowych, bardziej zaawansowanych systemów obrony powietrznej.

Na decyzję o niezwlekaniu z atakiem miały też wpływ rozmowy o normalizacji stosunków między Izraelem i Arabią Saudyjską, które Hamas chciał w porę storpedować.

Zapisy ze spotkań i narad Hamasu dokumentujące ponad dwa lata przygotowań, pokazują jak dalece izraelski wywiad, siły zbrojne i służby specjalne musiały zignorować zagrożenie i niebezpieczne sygnały. Szczególnie skuteczna okazała się taktyka polegająca na usypianiu czujności wroga i stwarzaniu wrażenia, że palestyńscy bojownicy nie są już zainteresowani walką - ocenia „NYT".

Hamas przez dwa lata stwarzał pozory, że nie jest już zainteresowany walką. W tym czasie przygotowywał wielki atak na Izrael

Nad ranem 7 października 2023 roku żołnierze izraelskiego wywiadu zauważyli, że Hamas przeprowadza jakieś niezwykłe manewry. Uznali jednak, że to niegroźne ćwiczenia i o godz. 3.17 rozesłano wśród służb wywiadowczych tajny komunikat: „Ocenia się, że Hamas nie jest obecnie zainteresowany eskalacją i rozpoczęciem konfrontacji". Nieco ponad trzy godziny później zaczął się atak terrorystów.

PAP

Biden: Absolutnie proszę Izrael, by nie atakował sił ONZ w Libanie

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Joe Biden powiedział, że „absolutnie, zdecydowanie" zwraca się do Izraela, by nie atakował sił ONZ w Libanie. Odniósł się do ostrzału stanowisk misji pokojowej UNIFIL.

Zapytany przez dziennikarkę podczas spotkania poświęconego huraganowi Milton, czy „zwraca się do Izraela, by przestał uderzać w siły pokojowe ONZ", Joe Biden odpowiedział dwoma słowami: „absolutnie, zdecydowanie".

Wcześniej szef Pentagonu Lloyd Austin w rozmowie z izraelskim ministrem obrony Joawem Galantem wezwał Izrael do jak najszybszego zakończenia działań zbrojnych w Libanie i dyplomatycznego rozwiązania konfliktu.

„Sekretarz Austin podkreślił również znaczenie zapewnienia bezpieczeństwa sił UNIFIL w tym rejonie i wezwał do koordynacji wysiłków w celu przejścia od operacji wojskowych do ścieżki dyplomatycznej tak szybko, jak to możliwe" - podał Pentagon w komunikacie z rozmowy.

Agencja Reutera przekazała, że wojska izraelskie ostrzelały w piątek wieżę strażniczą przy kwaterze głównej sił UNIFIL (Tymczasowych Sił Zbrojnych ONZ w Libanie) w mieście Nakura, raniąc dwie osoby. Siły Izraela weszły również na teren jednej z ostrzelanych w czwartek baz.

PAP

FOT. AUTOR

Joe Biden stwierdził, że atakowanie sił pokojowych ONZ jest niedopuszczalne i Izrael nie powinien tego robić

Raport na temat zdrowia Kamali Harris. Donald Trump nie udostępnił takich danych

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Biały Dom udostępnił szczegółowy raport na temat zdrowia i ogólnej kondycji kandydatki na prezydenta USA 59-letniej Kamali Harris. Według mediów to część kampanii wyborczej.

FOT. PAP/EPA/MOLLY PETERS

Kamala Harris ma cieszyć się znakomitym zdrowiem

Dr Joshua Simmons, pułkownik armii USA i lekarz Harris, wydał komunikat, w którym oznajmił, że cieszy się ona „znakomitym zdrowiem", ma też wystarczającą fizyczną i psychiczną odporność oraz siłę, by sprawować funkcję prezydenta.

Jak przypomina AP, odkąd wiek i ogólna kondycja zmusiły prezydenta Joe Bidena do rezygnacji z ubiegania się o reelekcję, opinia publiczna zwraca nieco więcej uwagi na kondycję Trumpa. AFP zastrzega jednak, że według sondaży stan zdrowia kandydatów nie ma szczególnie istotnego znaczenia dla wyborców. Tym niemniej w badaniu Gallupa opublikowanym w czwartek 41 proc. ankietowanych oceniło, że były prezydent jest za stary, by ponownie objąć ten urząd.

Sztab wyborczy kandydatki Demokratów, zdaniem AFP, przeczytał uważnie niedawne artykuły dziennika „New York Times", w których podkreślono, że Trump nie przedstawił szczegółowego raportu na temat swojego zdrowia, a jego wypowiedzi na wiecach są coraz „dłuższe", „dywagujące", „wulgarne" i „pełne obsesji związanych z przeszłością".

Telewizja CNBC zwróciła uwagę, że latem podczas spotkania z Trumpem w Waszyngtonie szefowie dużych firm byli zaskoczeni tym, jak „meandrujące" były jego wypowiedzi i jak bardzo były prezydent „nie mógł utrzymać jednej myśli".

Trump jest obecnie najstarszym kandydatem na prezydenta USA i jeśli wygra listopadowe wybory, pobije rekord pod względem wieku w momencie objęcia urzędu; w dniu inauguracji będzie miał 78 lat i 219 dni.

- Dla mnie jest jasne, że on i jego zespół nie chcą, aby naród naprawdę widział, czy rzeczywiście nadaje się na prezydenta Stanów Zjednoczonych - stwierdziła w oświadczeniu kandydatka Demokratów.

Zespół Trumpa odpowiedział, że Harris ma „znacznie lżejszy" harmonogram niż jej przeciwnik, co ma stanowić dowód na to, że brakuje jej „wytrzymałości prezydenta".

Steven Cheung, dyrektor ds. komunikacji kampanii Trumpa, przypomniał, że opublikował on kilka raportów potwierdzających jego „doskonałe zdrowie". AFP zauważyła, że dokumenty te odnoszą się jednak do stanu sprzed września 2023 roku.

PAP

Tysiące żołnierzy z Korei Płn. szkolą się w Rosji

Oprac. Aleksandra Jaros
Moskwa

Tysiące żołnierzy z Korei Północnej przechodzą szkolenia w Rosji i jest prawdopodobne, że oddziały te zostaną rozmieszczone na Ukrainie - pisze amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW).

O udziale w wojnie na Ukrainie żołnierzy z Korei Północnej informował wcześniej dziennik „Washington Post", powołując się na urzędników z Korei Południowej i Ukrainy.

Przedstawiciel ukraińskiego wywiadu wojskowego zauważył, że w kraju znajdują się północnokoreańscy oficerowie, którzy obserwują siły rosyjskie i analizują pole bitwy na terenach okupowanych przez Rosję. Ukraina nie wykryła jednak jak dotąd żadnych północnokoreańskich jednostek wojskowych aktywnie działających na swoim terytorium.

„Rosyjskie dowództwo wojskowe mogłoby rozmieścić północnokoreańskich żołnierzy, którzy szkolą się obecnie w Rosji, na linii frontu na Ukrainie do końca 2024 roku lub na rosyjskich obszarach przygranicznych, aby uwolnić rosyjskie rezerwy" - ocenia ISW.

„Wielkość północnokoreańskiego ugrupowania, które Rosja mogłaby rozmieścić na linii frontu lub które mogłoby uwolnić siły rosyjskie wzdłuż granicy, jest niejasna, ale scenariusze te mogą pomóc Moskwie w wysiłkach na rzecz zaangażowania dodatkowej siły w priorytetowe operacje ofensywne na Ukrainie i przedłużenia operacji ofensywnej" - zauważa Instytut.

PAP

eprasa.pl 489ebffcb3

Ptaki będą bardziej chronione, a rolnicy załamują ręce

Lucyna Talaśka-Klich
Kraj

Siedem gatunków ptaków zniknie z listy łowieckiej. Rolnicy twierdzą, że cieszy ich ochrona środowiska, ale martwią straty wyrządzane przez dzikie ptaki. I wciąż czekają na rekompensaty.

- Mam wrażenie, że coraz bardziej dba się np. o ptaki, ale zapomina o rolnikach, którzy ponoszą coraz większe straty z powodu niszczenia upraw - twierdzi Ryszard Kierzek, prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej.

I dodaje, że kiedyś widok dzikich gęsi lecących w kluczu, budził zainteresowanie okolicznych mieszkańców, dziś wśród rolników z Pałuk budzi przede wszystkim obawy: - Bo liczebność tych ptaków bardzo wzrosła. Czasami na polu siada po kilka tysięcy gęsi. One potrafią w ciągu kilku godzin zniszczyć pięć a nawet dziesięć hektarów upraw!

FOT. LUCYNA TALAŚKA-KLICH

Dzikie ptaki, w tym gęsi, coraz częściej stołują się na polach, a podczas łagodnych zim niektóre nawet nie odlatują z naszego kraju. No i powodują coraz większe straty

Wykreślą siedem gatunków

Koalicja Niech Żyją! walczy o zmiany w prawie i wykreślenie dwunastu gatunków ptaków z listy ptaków łownych. Interweniowała w tej sprawie w ministerstwie klimatu i środowiska.

Projekt rozporządzenia przygotowanego przez resort klimatu i środowiska zakłada wykreślenie z listy gatunków zwierząt łownych: jarząbka (Tetrastes bonasia), krzyżówki (Anas platyrhynchos), cyraneczki (Anas crecca), głowienki (Aythya ferina), czernicy (Aythya fuligula), słonki (Scolopax rusticola) i łyski (Fulica atra).

- Na szczęście w tym projekcie, przynajmniej na razie, nie znalazły się dzikie gęsi - mówi Piotr Pawlikowski, przewodniczący Zarządu Okręgowego, Łowczy Okręgowy w Toruniu, który w Łążynie (gm. Zławieś Wielka, pow. toruński) prowadzi rodzinne gospodarstwo. - Populacja gęsi szybko rośnie, coraz częściej nie odlatują na zimę i stołują się na polach.

Bo we wniosku Fundacji Niech Żyją! o wykreślenie dwunastu gatunków dzikich ptaków z listy gatunków łownych znalazły się także m.in. gęgawa (Anser anser), gęś zbożowa (Anser fabalis) i gęś białoczelna (Anser albifrons).

Fundacja Niech Żyją! chce poprzeć rolników

Rolnicy, którzy ponoszą coraz większe straty na polach twierdzą, że są za ochroną środowiska, ale domagają się rekompensat za straty powodowane przez ptaki (m.in. dzikie gęsi).

Niestety projektowane zmiany prawa utknęły w Sejmie. Zapytaliśmy, czy Fundacja Niech Żyją! wesprze rolników w staraniach dotyczących rekompensat za straty w uprawach?

Anna Gdula, wiceprezes Fundacji Niech Żyją! odpowiedziała nam m.in.: „(...)Jeśli zaś chodzi o kwestię rekompensat dla rolników, to oczywiście, Koalicja Niech Żyją! poprze rolników w ich staraniach na rzecz sprawiedliwej wypłaty takich rekompensat. Z chęcią zapoznamy się z materiałami na temat szkód wyrządzanych przez ptaki, które na razie miałyby pozostać na liście gatunków łownych. Widzę dużą potrzebę, aby spotkać się w tej sprawie z rolnikami i porozmawiać."

- Chętnie weźmiemy udział w takim spotkaniu i porozmawiamy o naszych problemach - mówi prezes Kierzek. - Bo od dawna staramy się o uzyskanie rekompensat, które nie tylko pokryją nam koszty produkcji, ale i zapewnią chociaż minimalny zysk. Przecież nie prowadzimy gospodarstw tylko po to, żeby nakarmić dziką zwierzynę!

Zdaniem kujawsko-pomorskich rolników straty na polach powodują nie tylko dzikie gęsi, ale i inne ptaki, np. krukowate oraz żurawie.

Mirosław Maliszewski, szef sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi: - Pracujemy nad projektem, trzeba zabezpieczyć środki na rekompensaty. Przez kilkanaście lat nie udało się wypracować tych rozwiązań, mam nadzieję, że zrobimy to w tej kadencji.

Kujawsko-pomorscy gospodarze walczą również o to, by okres, w którym można prowadzić odstrzał dzikich gęsi został ujednolicony w całym kraju. Bo - jak twierdzą rolnicy - z miejsc, w których jeszcze można prowadzić odstrzały, ptaki przelatują tam, gdzie nic im już nie zagraża. No i tam niszczą uprawy. ©℗

AUTOPROMOCJA 0011190042

drzewko za surowce wtórne

Przynieś **surowce wtórne** (makulaturę, sprzęt AGD) **odbierz sadzonkę!**

19 PAŹDZIERNIKA SOBOTA
godz. 10.00-13.00
parking zewnętrzny
E.LECLERC C.H. TOMASZA ZANA W LUBLINIE

od 2 do 5 kg makulatury – 1 sadzonka
pow. 5 kg do 10 kg makulatury – **2** sadzonki
pow. 10 kg do 15 kg makulatury – **3** sadzonki
pow. 15 kg do 20 kg makulatury – **4** sadzonki
pow. 20 kg do 25 kg makulatury – **5** sadzonek
pow. 25 kg do 30 kg makulatury – **6** sadzonek
pow. 30 kg makulatury – maks. **7** sadzonek

za każdą sztukę zużytego, kompletnego **sprzętu elektrycznego i elektronicznego** małego rozmiaru (**do 20 cm**) – **1** sadzonka
większego (**pow. 20 cm**) – **2** sadzonki

* lub do wyczerpania zapasów – liczba sadzonek jest **ograniczona** i wynosi 1500 sztuk.

ORGANIZATOR
kurierlubelski

PARTNER STRATEGICZNY
Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie
100 LAT 1924–2024 Lasów Państwowych

PARTNERZY WYDARZENIA
E.Leclerc CH Tomasza Zana Lublin
ECO HARPOON Recycling Sp. z o.o.
MPWIK w Lublinie Rok zał. 1899
Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
lubelskie Smakuj życie!
Surowce wtórne KORNEX z myślą o środowisku

eprasa.pl 489ebffcb3

TANIA ENERGIA CORAZ POPULARNIEJSZYM SPOSOBEM OGRZEWANIA DOMÓW SĄ ŹRÓDŁA ODNAWIALNE

Dobrze i ekologicznie ogrzej dom

Marek Weckwert
Poradnik

Jesień to czas, gdy powracają pytania: jak zaoszczędzić na ogrzewaniu? Dlatego warto zastanowić się nad zmianą nawyków, by nie rezygnować z ciepła, a wydać mniej niż zwykle.

FOT. 123RF.COM

Nasz dom może być bardzo ekologiczny, jeśli tylko do ogrzewania zastosujemy odnawialne źródła energii

Współczesny rynek oferuje coraz więcej rozwiązań korzystających z rozwijającej się technologii. W cenie zakupu (nie małej) zaczynają już partycypować zarówno państwo (program „Czyste Powietrze"), jak i wiele samorządów.

Z zasady im koszt założenia danej instalacji jest niższy, tym późniejsza eksploatacja jest wyższa. Co więcej, wybór źródła i wielkości ciepła jest kompromisem między ceną, naszą wygodą, bezpieczeństwem i dbałością o ekologię.

Jak pogodzić to wszystko i jak być bardziej ekologicznym? Staramy się odpowiedzieć na te pytania.

Największy problem naszych miast i wsi stanowią stare, nieekonomiczne piece węglowe, tzw. kopciuchy.

To one powodują ogromne zanieczyszczenie powietrza, zwłaszcza tam, gdzie domy i całe osiedla nie są podłączone do systemu centralnego ogrzewania. Właśnie temu - wymianie pieców na nowoczesne, a także termomo-dernizacji budynków, służy program „Czyste Powietrze".

Stawiamy na pompy

Coraz popularniejszym sposobem ogrzewania domów są źródła odnawialne.

Z badań przeprowadzonych przez Oferteo.pl wynika, że Polacy stawiają najczęściej na pompy ciepła. Takie rozwiązanie wybrała w ostatnim roku ponad połowa badanych. 41 proc. zdecydowało się na instalację paneli fotowoltaicznych, a 7 proc. kolektorów słonecznych.

Pompy ciepła są drogie (30 do 70 tysięcy złotych). Jednak oszczędności wynikające z wdrożenia tego systemu pozwalają na zwrot inwestycji w kilkanaście lat.

Ponadto - zauważa Oferteo.pl - biorąc pod uwagę, że koszty węgla czy gazu będą prawdopodobnie wzrastać, to czas ten może się nawet skrócić.

Z ziemi, wody, powietrza

Pompy ciepła pobierają energię z ziemi, powietrza, wód podziemnych. Potem dostarczają ją do systemu grzewczego domu i (lub) do zbiornika wody użytkowej, z którego do naszych kranów płynie gorąca woda.

Bardziej wydajne są pompy gruntowe, które nawet nie wymagają (przy założeniu, że nie jesteśmy wyjątkowo ciepłolubni) dogrzewania wody za pomocą grzałki elektrycznej. Tak czy inaczej, oba rodzaje pomp takie grzałki posiadają. Pompy gruntowe są też droższe od powietrznych.

Ideałem w budownictwie mieszkaniowym są domy pasywne, czyli dobrze ocieplone, o małych stratach ciepła i niskim zapotrzebowaniu na energię cieplną. W takich można zastosować rekuperator.

To wymiennik ciepła - urządzenie odzyskuje ciepło z przewentylowanego (zużytego) w środku pomieszczeń powietrza, zanim to zostaje odprowadzone na zewnątrz. Stosując rekuperator można - jak się szacuje - zaoszczędzić do 40 proc. kosztów ogrzewania. Jednak zaznacza się, że to urządzenie nie jest w stanie w naszej szerokości geograficznej całkowicie zastąpić tradycyjnych źródeł ogrzewania. Jest raczej jego uzupełnieniem, nawet w domach pasywnych.

Energia ze słońca

Kolejną ekologiczną formą ogrzewania są kolektory słoneczne i ogniwa fotowoltaiczne. Zachętą są m.in. coraz nowocześniejsza technologia i rosnąca liczba słonecznych dni w roku.

Kolektory zbierają promienie słoneczne w absorberze, z którego ciepło przekazywane jest za pośrednictwem specjalnego czynnika (glikolu i wody) do ogrzania zbiornika wody.

Instalacja fotowoltaiczna to krzemowe panele , które przekształcają energię słoneczną w prąd elektryczny, a ten najczęściej służy do ogrzewania domu.

REKLAMA 0011188312

REKLAMA 0011188431

eprasa.pl 489ebffcb3

Kurier Lubelski
Poniedziałek, 14.10.2024

WYPOSAŻENIE EKOLOGIA MOŻE ZAGOŚCIĆ W KAŻDYM POMIESZCZENIU NASZEGO MIESZKANIA

Ekologiczne rozwiązania w domu

Danuta Strzelecka
Wyposażenie

Ekologia na stałe zagościła w wielu polskich domach. To dobrze! Wyposażając dom w zielone rozwiązania, nie tylko chronimy środowisko naturalne, ale także dbamy o zdrowie.

Z roku na rok rośnie ekologiczna świadomość społeczeństwa. Wiele osób pragnie żyć w zgodzie z naturą. Ekologia stała się światowym trendem - również w budownictwie i aranżacji wnętrz. Jakie rozwiązania eko warto wykorzystać w swoim domu?

Kuchnia to miejsce, gdzie zużywa się dużą ilość energii i wody oraz produkuje wiele odpadów. Jeśli zależy Ci na optymalnym „zarządzaniu" kuchnią, o rozwiązaniach w duchu zrównoważonego rozwoju pomyśl już na etapie jej projektowania. W pomieszczeniu powinny pojawić się sprzęty energooszczędne, o najwyższej klasie energetycznej. Dobrym wyborem są urządzenia wyposażone w ekologiczne funkcje - np. w niektórych zmywarkach dostępny jest ekologiczny tryb zmywania, podczas którego urządzenie pobiera mniej wody i energii.

W ekologicznej kuchni nie może zabraknąć baterii z perlatorem. Perlator to specjalna końcówka zakładana na wylewkę. Jej zadaniem jej napowietrzanie wody wypływającej z kranu, co w założeniu ma zmniejszyć jej zużycie. Innym rozwiązaniem do ekologicznej kuchni jest specjalny filtr wody z kranu. System filtrujący usuwa nieczystości i neutralizuje smak chloru, dzięki czemu domownicy mogą bez obaw pić wodę prosto z kranu, tym samym zmniejszając zużycie plastiku.

Pamiętajmy także o segregacji odpadów. Dedykowane kosze na śmieci to absolutny must have w ekologicznej kuchni! Możesz zainwestować także w specjalny młynek do odpadów, który w łatwy i szybki sposób usuwa wszystkie miękkie odpady organiczne.

FOT. GETTYIMAGES.COM

W kuchni powinny być sprzęty energooszczędne o najwyższej klasie energetycznej

Eko sprzęt niezbędny jest także w łazience. Podobnie jak w przypadku sprzętów kuchennych, postaw na urządzenie z trybem ECO. Najbardziej energochłonna w pralce jest praca grzałki - pierwszy etap prania to nawet 90% energii. W trybie ECO temperatura jest niższa, a czas pracy dłuższy, co przekłada się na niższe zużycie energii w porównaniu do standardowego cyklu prania. Warto wiedzieć, że ten sam cykl prania, czy to w temperaturze 40 stopni, czy 30 stopni, generuje zupełnie różny pobór mocy. Na przykład, program prania przy 30 stopniach zużywa około 0,3 kWh, podczas gdy ten sam cykl przy 40 stopniach - już 0,5 kWh. To oznacza, że pralka potrzebuje prawie dwukrotnie więcej energii, aby ogrzać wodę do wyższej temperatury.

Aby pranie było jeszcze bardziej eko, zamień klasyczne środku czystości na detergenty wytwarzane na bazie naturalnych surowców o wysokim poziomie biodegradowalności. Zamiast proszku możesz używać kul do prania. Wykonane ze specjalnego tworzywa sztucznego, kule wypełnione są przyjaznymi środowisku granulkami ceramicznymi, składającymi się z woli mineralnych, takich jak węglan wapnia, delikatne środki myjące i żywice.

Ekologia może także zagościć w pokoju malucha. Warto pomyśleć o tym już na etapie projektowania pomieszczenia. Wybierz farbę pozbawioną chemicznych rozpuszczalników i innych toksycznych substancji, postaw na podłogi z prawdziwego drewna pokrytego bezzapachowym lakierem i zainwestuj w drewniane meble, oznaczone certyfikatem „Okotest". W ekologicznym pokoju dziecięcym nie może też zabraknąć energooszczędnego oświetlenia.

©℗

REKLAMA 0011188161

eprasa.pl 489ebffcb3

Proste przepisy na ekologiczne środki czyszczące

Justyna Madan
Porady

Pranie, zmywanie, sprzątanie to czynności, które wykonujemy każdego dnia. W łatwy sposób możemy zamienić detergenty na domowe preparaty. To łatwe.

Zamiast kupować, zrób sama. Nie zajmuje to dużo czasu, jest lepsze dla środowiska, nie kłuje też w portfel tak bardzo, jak mogłoby się wydawać.

Jak zrobić proszek do prania?

Potrzebujemy: 1 kostkę organicznego mydła/mydła kastylijskiego (najbardziej popularne są Dr Bronner's), które ścieramy, 1 szklankę sody oczyszczonej do prania, 1 szklankę boraksu, opcjonalnie możemy dodać również 1 szklankę zwykłej sody oczyszczonej.

Wszystkie składniki mieszamy ze sobą. Domowy detergent przechowujemy w zamkniętym pojemniku. Używamy 1-2 łyżki na każde pranie.

Domowe kapsułki do zmywarki

Składniki: 1 szklanka sody oczyszczonej, 1/2 szklanki nadwęglanu sodu, 1/4 szklanki kwasku cytrynowego, sok z połowy cytryny, kilka kropel olejku z drzewa herbacianego.

Wymieszaj w misce sodę oczyszczoną, nadwęglan sodu i kwasek cytrynowy. Dodaj sok z cytryny i pozwól mieszance się zagotować. Dodaj krople olejku z drzewa herbacianego. Dokładnie wymieszaj łyżką. Przełóż pastę do silikonowej tacki na kostki lodu. Odstaw na 24 godziny. Odwróć tackę na kostki lodu do góry dnem i wypchnij każdą tabletkę. Przechowuj je w szczelnie zamkniętym słoiku. Podczas przygotowywania tabletek należy założyć gumowe rękawice, aby uniknąć podrażnień skóry.

Kostki do toalety, które zrobisz sam/a

Składniki: 1 i 1/3 szklanki sody oczyszczonej, 1/2 szklanki kwasku cytrynowego, 1 łyżeczka wody, ulubiony olejek eteryczny.

Do przygotowania potrzebna będzie też forma silikonowa na kostki lodu, butelka z rozpylaczem. W misce wymieszaj sodę oczyszczoną i kwasek cytrynowy. W butelce z rozpylaczem wymieszaj wodę i olejki eteryczne. Rozpyl mieszankę wody i oleju na sodę oczyszczoną i kwasek cytrynowy. Mieszaj, aż wszystko będzie wilgotne. Mieszanina powinna przypominać trochę wilgotny piasek. Jeśli jest zbyt kruche, dodawaj odrobinę więcej wody. Powstałą masę umieść w formie na kostki i odłóż do stwardnienia na kilka godzin. Przechowuj w słoiku.

Przepis na płyn do mycia naczyń

Potrzebne będą: 1/2 szklanki ciepłej wody destylowanej, 1 szklanka uniwersalnego, skoncentrowanego płynu do czyszczenia, 1/2 szklanki białego octu, 1 łyżka olejku eterycznego, 2 łyżeczki soli - opcjonalnie.

W misce łączymy wodę i ocet. Dodajemy płyn do czyszczenia, następnie olejek eteryczny. Jeśli mieszanina wydaje się rzadka, dodajemy sól, mieszamy i sprawdzamy gęstość. Wlewamy do dozownika i myjemy naczynia.

REKLAMA 0011185872

PRO-DEKKER
SYSTEMY DACHOWE

tel. 696-696-443
ul. Powstańców 1,
22-400 Zamość

KOMPLEKSOWE USŁUGI DEKARSKIE:
» pokrycia dachowe z montażem 8% VAT
» systemy rynnowe
» więźba dachowa
» montaż okien dachowych

Odkryj naszą ofertę na:
www.prodekker.pl

REKLAMA 0011185800

freeDOM
Fotowoltaika
605 503 395

Jesteśmy wiodącą firmą specjalizującą się w dostarczaniu innowacyjnych rozwiązań z zakresu odnawialnych źródeł energii

FOTOWOLTAIKA
MAGAZYNY ENERGII
USŁUGI ELEKTRYCZNE
– instalacje elektryczne

Nasz zespół wykwalifikowanych elektryków i techników dba o to, aby Twoje instalacje były wykonane z najwyższą starannością i zgodnie z najnowszymi standardami bezpieczeństwa.

Masz pewność, że Twoje potrzeby energetyczne są w najlepszych rękach.

Dołącz do nas już dziś i razem z nami przyczyń się do budowy bardziej zrównoważonej przyszłości!

Jesteśmy rodzinną firmą z Lublina

605 503 395 biuro@freedompv.pl www.freedompv.pl

REKLAMA 0011184127

OFERUJE KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ W PROGRAMIE CZYSTE POWIETRZE.

ZADZWOŃ
500 415 313

Obejmuje audyt, prefinansowanie oraz wszystkie prace:
- docieplenie budynku
- stolarka okienna
- stolarka drzwiowa
- źródło ciepła - pompa ciepła, piec na pellet, piec zgazowujący drewno
- fotowoltaika

DOTACJE CZYSTE POWIETRZE

eprasa.pl 489ebffcb3

Kurier Lubelski
Poniedziałek, 14.10.2024

Co zrobić w razie skażenia wody pitnej?

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Komunikaty o skażeniu wody pitnej bakteriami coli pojawiają się dość regularnie. Najczęściej dotyczą poszczególnych miejscowości ub ich części. Ale czym to grozi i co trzeba zrobić?

Trzeba wiedzieć, że woda wodociągowa jest odpowiednio uzdatniana, a jej stan jest na bieżąco monitorowany. Dzięki temu właśnie wykrywa się skażenia, do których może dojść na skutek różnych okoliczności, takich jak awaria instalacji wodociągowej, czy niektóre prace modernizacyjne oraz naprawcze.

- Jakość wody płynącej w naszych kranach jest nadzorowana przez Państwową Inspekcję Sanitarną. Woda, która jest przeznaczona do spożycia, powinna odpowiadać wymaganiom określonym w przepisach prawa polskiego i europejskiego. Jej jakość jest na bieżąco kontrolowana przez dostawców, a wyniki przekazywane są do właściwych powiatowych inspektorów sanitarnych. Organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej na bieżąco analizują wyniki badań wody przeznaczonej do spożycia, wykonanych zarówno w ramach nadzoru sprawowanego przez Państwową Inspekcję Sanitarną, jak również otrzymane od dostawców wody. - informuje regiodom.pl Główny Inspektorat Sanitarny.

Bakterie grupy coli oraz E. coli

W wodzie mogą być wykryte bakterie - najczęściej z grupy coli lub bakterie E. coli (Escherichia coli, pałeczka okrężnicy). To rozróżnienie jest ważne, bo w przypadku bakterii „z grupy" oznacza różne rodzaje bakterii, bardziej i mniej niebezpieczne. Natomiast wykrycie E. coli lub enterokoków wiąże się ze skażeniem wody ściekami i groźnymi bakteriami kałowymi. W zależności od ilości i rodzaju bakterii woda może zostać uznana za: niezdatną do picia lub warunkowo przydatną do picia. Dowiemy się o tym z komunikatu wydanego przez lokalne władze oraz sanepid.

- Jeżeli okaże się, że w pobranych próbkach przekroczone są normy dot. zawartości bakterii albo innych właściwości wody, to w zależności od sytuacji, właściwy inspektor sanitarny stwierdza brak przydatności lub warunkową przydatność wody do spożycia i wydaje komunikat, w którym informuje społeczeństwo o zaleceniach i ewentualnych ograniczeniach jej wykorzystania tj. np. o tym, że woda jest nieprzydatna do spożycia albo przydatna pod pewnymi warunkami (np. po przegotowaniu). Komunikaty takie rozpowszechnia właściwy wójt, burmistrz lub prezydent miasta w sposób umożliwiający bezzwłoczne zapoznanie się z nim konsumentów z obszaru, dla którego wydano komunikat. Są także dostępne na stronach internetowych stacji sanitarno-epidemiologicznych. Równolegle na dostawcę wody zostaje nałożony obowiązek podjęcia działań naprawczych, a organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej monitorują wywiązywanie się z ich realizacji. - wyjaśnia Główny Inspektorat Sanitarny.

123RF.COM

Gdy pojawia się komunikat o skażeniu wody pitnej w danym rejonie, bezwzględnie trzeba przestrzegać zaleceń sanepidu.

Zatrucie bakteriami E. coli

Jeśli pojawi się komunikat o skażeniu wody i informacja o tym, że woda nie nadaje się do picia, albo tylko warunkowo, trzeba ich bezwzględnie przestrzegać. Zakażenie bakteriami E. coli oraz enterokokami powoduje m.in. zatrucia pokarmowe, biegunkę, wymioty, gorączkę, bóle głowy. Powoduje też zakażenia układu moczowego. Ale skutkiem może też być sepsa oraz zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Szczególnie niebezpieczne są zatrucia dla niemowląt i małych dzieci oraz osób starszych i osłabionych.

Zakaz lub ograniczenia w używaniu wody

W przypadku wykrycia skażenia bakteriami coli, w komunikacie sanepidu pojawi się dokładna informacja, do czego można - lub nie można - używać wody. Zależy to od rodzaju i stopnia skażenia. Trzeba przeczytać dokładnie ogłoszenie i stosować się do jego zaleceń.

Może się pojawić całkowity zakaz picia wody z kranu, a także używania jej do przygotowania posiłków, mycia artykułów spożywczych. Taka woda nie będzie się też nadawać do kąpieli, mycia zębów i prania. Można jej użyć tylko do celów sanitarnych, np. spłukiwania toalet.

Niekiedy woda jest dopuszczona do użytkowania warunkowo, na przykład po przegotowaniu. W takich przypadkach najczęściej pojawia się zalecenie, że przed spożyciem ma być gotowana przez co najmniej dwie minuty i zostawiona do ostygnięcia (bez gwałtownego schładzania). Tak przegotowanej wody trzeba też używać do kąpieli niemowląt, mycia zębów, mycia owoców i warzyw spożywanych na surowo i mycia naczyń.

W przypadku wystąpienia skażenia wody przedsiębiorstwa wodociągowe dostarczają czystą wodę pitną beczkowozami. Podejmowane są także działania naprawcze, które usuną zanieczyszczenie z wodociągu.

Co z domowymi filtrami?

Domowe filtry i uzdatniacze wody nie usuną bakterii coli z wody. Są one przystosowane do pracy z wodą zdatną do picia, a nie zanieczyszczoną mikrobiologicznie. Bakterie coli likwiduje chlorowanie, ozonowanie oraz specjalne lampy UV. Jeśli mamy jakiś domowy filtr, a pojawia się informacja o skażeniu wody coli, trzeba przestrzegać zaleceń sanepidu dokładnie tak samo jak gdybyśmy go nie mieli.

REKLAMA 0011184361

REKLAMA 0011185735

eprasa.pl 489ebffcb3

Warzywa do jesiennego jadłospisu

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

Co jeść jesienią, żeby wzmocnić odporność? Polecamy odżywcze warzywa z upraw ekologicznych. Kupisz je teraz bez trudu.

Nastąpił czas ostatnich zbiorów; warzywa o tej porze mają wysoką wartość odżywczą, są świeże i najtańsze w roku. Warto oprzeć na nich całodzienny jadłospis. Można wykorzystać je do dań obiadowych i do deserów, ale znakomite będą zwłaszcza zupy. Ciekawie doprawione, dostarczą substancji aktywnych niezbędnych do walki z infekcjami, a z czosnkiem, cebulą czy imbirem będą działać przeciwzapalnie i wspierać nasz układ odpornościowy. Co więc włożyć do koszyka?

● Kiszonki.
Kiszona kapusta czy ogórki to naturalne probiotyki. Cenne są bakterie kwasu mlekowego, wytwarzane podczas fermentacji. Ich rolą jest wspieranie prawidłowej pracy układu pokarmowego, stymulując znajdujące się w jelitach komórki odpornościowe.

FOT. TVIRBICKIS/123RF

Dojrzałe, ekologiczne i świeże warzywa mają najwięcej wartości odżywczych

● Marchew.
Bogata w antyoksydanty, witaminy i składniki mineralne. Ceniona przede wszystkim z powodu dużej zawartości beta-karotenu, 100 g pokrywa aż 77 proc. dziennego zapotrzebowania na prowitaminę A. Dostarcza też witaminy B1, B2, B5, niacynę, folianty, witaminy E i C oraz powyżej 10 proc. zalecanej dziennej dawki witaminy B6 i K.

● Buraki.
Są dobrym źródłem potasu, 100 g tego warzywa pokrywa 10 proc. dziennego zapotrzebowania na ten składnik. Dostarczają też sporą dawkę żelaza i kwasu foliowego. Zawarte w burakach betanina i betaina wykazują działanie przeciwwirusowe, przeciwbakteryjne i przeciwzapalne, wzmacniają układ immunologiczny i układ krążenia.

● Dynia.
Jest głównie źródłem potasu, ale dostarcza także pewne ilości magnezu, wapnia oraz żelaza i cynku. Jest bogata w beta-karoten oraz tokoferol, czyli witaminę E, a także kwas askorbinowy. Wykazuje silne działanie przeciwzapalne.

● Papryka.
Papryka zwyczajna to roślina należąca do rodziny psiankowatych, pochodzi z Ameryki Środkowej i Południowej. Do tego gatunku należą też papryczki pikantne, takie jak chili, jalapeno i cayenne. Ostrzejsze strączki jak tabasco, piri piri czy habanero to już jednak inne gatunki. U nas popularna jest:

- Papryka czerwona.
Przyjemnie słodka, bogata w witaminę C. Kolor papryki zależy od stopnia jej dojrzałości, czerwona jest najbardziej dojrzała. Zawiera pięć razy więcej witaminy C niż cytryna, znaczącą ilość witamin z grupy B, a zwłaszcza witaminy B6. Częste sięganie po czerwoną paprykę ułatwia odchudzanie, co wynika z obfitości barwnika kapsantyny. Czerwona papryka obniża poziom glukozy i cholesterolu we krwi, a więc wspiera metabolizm. Ma dużo wody, sporo błonnika i mało kalorii, pomaga przedłużać sytość podczas kuracji oczyszczających.

- Papryka zielona.
Zielony kolor strąka może być czasem stały, co ma związek z genetyką. Ta papryka zawiera mniej składników odżywczych od czerwonej poza błonnikiem, którego ma tyle samo. Zielona jest jednak podobnie odżywcza, ma dość niską zawartość węglowodanów, jest niskokaloryczna.

- Papryka żółta.
Wśród innych papryk właśnie ta o żółtym kolorze ma najwięcej witaminy C, w 100 g aż 183 mg. Dziennie zapotrzebowanie na ten składnik pokrywa już zjedzenie 30 g surowej żółtej papryki. Porcja ma też spore ilości luteiny, co działa korzystnie na wzrok.

Chcemy czy nie, nadeszła jesień i sezon na infekcje. Trzeba się przygotować do walki z wirusami i bakteriami

● Bakłażan.
Uznawany jest za warzywo, chociaż biologicznie to jagoda. W 90 proc. składa się z wody i jest niskokaloryczny, 100 g ma tylko 25 kcal. Jest bogaty w witaminy z grupy B, w tym kwas foliowy, witaminę A, C, E i K oraz składniki mineralne takie jak mangan, żelazo i potas. Zawiera też antocyjany, czyli barwniki, które nadają mu fioletową barwę i są silnymi przeciwutleniaczami.

● Pomidory.
Są tak zdrowe, że powinno się jadać je codziennie, także w przetworach. Pomidory są cenione ze względu na wysoką wartość odżywczą, przede wszystkim bogactwo potasu, likopenu i błonnika. Wyróżnia je też znaczna zawartość witamin A i C. Dostarczają ważnych porcji witamin z grupy B oraz miedzi, pierwiastka, który bierze udział w przemianach żelaza w organizmie. Ważną substancją jest likopen, barwnik karotenowy i bardzo cenny antyoksydant.

● Śliwki.
Są dobrym źródłem witaminy C, witaminy A i K oraz pewnych ilości potasu, miedzi i manganu. Bogate w pektyny i kwasy oraz liczne sole, mają również witaminy z grupy B, karotenoidy i fenole oraz flawonoidy. Jedzenie śliwek pomaga zmniejszyć stan zapalny w organizmie.

● Jabłka.
Antonówki, kosztele, lobo, malinówki i złote renety zawierają błonnik, antyoksydanty, witaminy A, C i E oraz polifenoli. Każda z tych odmian, jak wiadomo, trzyma lekarza z daleka, jabłka powinny więc koniecznie zdobić nasze wrześniowe zakupy.

REKLAMA 0011188922

REKLAMA 0011188216

eprasa.pl 489ebffcb3

strona ZDROWIA
stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Nowe normy prawidłowego ciśnienia krwi

Eksperci z Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego oraz Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego postanowili zaostrzyć dotychczasowe normy ciśnienia tętniczego i przedstawili nowe wytyczne z podziałem na kategorie wiekowe. Tymczasem już teraz planu leczenia nie realizuje prawie 58 proc. Polaków ze zdiagnozowanym nadciśnieniem. Jednak nadciśnienie tętnicze nie przejdzie samo.

ZA TYDZIEŃ:

- Jak wygląda andropauza u mężczyzn?
- Kawa z tym dodatkiem odmładza i odchudza. Ten składnik masz w kuchni. Dodaj tylko szczyptę tej przyprawy do kawy

FOT. 123RF

Urodziłeś się w tych latach? Jesteś bardziej narażony na rozwój raka

Monika Góralska
monika.goralska@polskapress.pl

Niektóre pokolenia są bardziej narażone na rozwój raka niż inne. Naukowcy odkryli, że osoby urodzone w konkretnych latach częściej chorowały i umierały na 17 różnych nowotworów.

FOT. FREEPIK

Najszybszy wzrost wskaźników zachorowań u młodych ludzi zaobserwowano w przypadku raka trzustki, jelita cienkiego oraz nerek i miednicy

Z roku na rok wzrasta liczba osób chorujących na raka. Wykazały to również badania naukowców z American Cancer Society (ACS). Okazało się, że ogólna zachorowalność na raka wśród młodszych osób jest 2-3 razy wyższa niż wśród starszych. Natomiast wskaźnik zachorowań na raka raka trzonu macicy był prawie 170 proc. wyższy wśród osób urodzonych w roku 1990 niż u osób urodzonych w roku 1955.

W badaniu naukowcy przeanalizowali dane dotyczące 23 654 000 pacjentów, u których zdiagnozowano 34 rodzaje raka w latach 2000-2019. Wzięli pod uwagę również dane dotyczące śmiertelności 7 348 137 pacjentów, którzy zmarli na 25 rodzajów raka. Dane dotyczyły osób w wieku 25-84 lata. Uczestników badnia podzielono na grupy na podstawie roku urodzenia, od 1920 do 1990 roku.

Pokolenie X i millenialsi zagrożeni

Wyniki wykazały, że osoby z pokolenia X (urodzone w latach 1965-1985) i pokolenia millenialsów (urodzone w latach 1986-1995) mają wyższe ryzyko zachorowania na 17 rodzajów raka w porównaniu do swoich poprzedników, znanych jako pokolenie wyżu demograficznego.

Osoby z pokolenia X i millenialsów były nawet trzykrotnie bardziej narażone na rozwój niektórych rodzajów raka niż osoby z pokolenia wyżu demograficznego.

Wskaźnik zachorowań na raka trzustki, nerek i jelita cienkiego u mężczyzn i kobiet oraz na raka wątroby u kobiet urodzonych w roku 1990 był około dwóch do trzech razy wyższy niż u osób urodzonych w roku 1955.

– Te odkrycia stanowią uzupełnienie rosnących dowodów na zwiększone ryzyko zachorowania na raka u pokoleń po wyżu demograficznym, rozszerzając wcześniejsze ustalenia dotyczące wczesnego raka jelita grubego i kilku nowotworów związanych z otyłością, aby objąć szerszy zakres typów nowotworów – powiedziała dr Hyuna Sung, główna autorka i starsza główna badaczka ds. nadzoru i równości w opiece zdrowotnej w American Cancer Society (ACS).

Jakie nowotwory grożą młodym pokoleniom?

U osób urodzonych w 30-letnim okresie, czyli w latach 1965-1995, częściej diagnozowano m.in. raka piersi, trzustki i wątroby. Jednak ogólnie występowało zwiększone ryzyko zachorowania na wszystkie główne rodzaje nowotworów łącznie.

Wśród 17 nowotworów, na które coraz częściej chorują młodzi ludzie, znalazły się:

- rak wpustu żołądka – rodzaj raka żołądka,
- rak jelita cienkiego,
- rak piersi z dodatnim receptorem estrogenowym (ER +),
- rak jajnika,
- rak wątroby i wewnątrzwątrobowych dróg żółciowych (u kobiet),
- rak trzustki,

Rośnie liczba dowodów na zwiększone ryzyko zachorowania na nowotwory u pokoleń po wyżu demograficznym

- szpiczak,
- rak jamy ustnej i gardła niezwiązany z wirusem HPV (u kobiet),
- rak odbytu,
- rak jelita grubego i odbytnicy,
- rak trzonu macicy,
- rak pęcherzyka żółciowego i innych dróg żółciowych,
- rak nerki i rak miedniczki nerkowej,
- rak żołądka niebędący rakiem wpustu żołądka – rodzaj raka żołądka,
- rak jąder,
- białaczka,
- mięsak Kaposiego, który atakuje wyściółkę naczyń krwionośnych i limfatycznych u mężczyzn.

Naukowcy doszli do wniosku, że wśród osób dorosłych w wieku od 25 do 49 lat „najszybszy wzrost wskaźników zachorowań" zaobserwowano w przypadku raka trzustki, jelita cienkiego oraz nerek i miednicy.

W przypadku osób urodzonych w latach 90. XX wieku wskaźnik zachorowań na raka macicy wzrósł o 169 proc. w porównaniu z osobami urodzonymi w latach 50. XX wieku. Wśród młodszych pacjentów wzrosła także śmiertelność z powodu raka wątroby, macicy, pęcherzyka żółciowego, jąder i jelit.

Dlaczego młodsze pokolenia częściej chorują na raka?

Naukowcy nie wiedzą, dlaczego młodsze pokolenia częściej chorują na raka, jednak prawdopodobną przyczyną jest otyłość. W Polsce cierpi na nią już 9 milionów osób.

Są też jednak dobre wieści. Z badania wynika, że może spadać liczba osób chorujących na niektóre nowotwory, takie jak te związane z paleniem tytoniu, np. rak płuc. Nie wzrasta także liczba zakażeń wirusem HPV, np. rak szyjki macicy nie wzrasta, a ich liczba może nawet spadać.

Rak płuca to jednak wciąż jedno z najpoważniejszych wyzwań w onkologii, wiodąca przyczyna zgonów na choroby nowotworowe w Polsce.

Według dostępnych danych, w 2021 r. odpowiadał on za 22 proc. wszystkich zgonów onkologicznych (20,8 tys. pacjentów) oraz 13 proc. nowych rozpoznań (20,5 tys. osób). Nie ma wątpliwości, że jego rozwój powiązany jest głównie z paleniem papierosów. Aż 9 na 10 przypadków raka płuc dotyczy osób palących wyroby tytoniowe oraz tych, które paliły w przeszłości.

eprasa.pl 489ebffcb3

Prawidłowe ciśnienie krwi to już nie 140/90. Nowe normy są bardziej rygorystyczne

Monika Góralska
monika.goralska@polskapress.pl

„Taki młody, a umarł na zawał? Przecież nawet nie chorował" – te często spotykane słowa, niestety, potwierdzają, że wielu Polaków nawet nie wie, że choruje, bo po prostu nie mierzy ciśnienia.

FOT. PIXABAY

Mierząc ciśnienia krwi należy zawsze korzystać z tego samego urządzenia

Prawidłowe ciśnienie krwi to według wcześniej obowiązujących zaleceń wartość 140/90 mmHg dla wszystkich osób dorosłych powyżej 18. roku życia, a wyższe odczyty wskazywały na nadciśnienie tętnicze.

Normy po zmianach i nowa kategoria

Eksperci z Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego oraz Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego postanowili zaostrzyć dotychczasowe normy ciśnienia tętniczego i przedstawili nowe wytyczne z podziałem na kategorie wiekowe.

Wśród nich tylko u osób powyżej 80. roku życia dopuszczalna jest obecna wartość, czyli ciśnienie wynoszące 140/90 mmHg. W związku z tymi zmianami liczba osób ze zdiagnozowanym nadciśnieniem znacznie wzrośnie.

Nowe normy prawidłowego ciśnienia tętniczego:

- 120-129/70-79 mmHg - dla osób do 65. roku życia,
- 130-139/70-79 mmHg - dla osób powyżej 65. roku życia,
- 130-149/70-79 mmHg - dla osób powyżej 80. roku życia.

Natomiast pod koniec sierpnia 2024 roku odbył się kongres Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego (ESC) w Londynie. Eksperci dodali nową kategorię, która ma pokazać, że nadciśnienie tętnicze nie powstaje nagle, ale w sposób liniowy. Podwyższone ciśnienie krwi z czasem prowadzi do nadciśnienia, dlatego wyróżnili oni nadciśnienie tętnicze wynoszące co najmniej 140/90 mmHg. Natomiast nową kategorią jest podwyższone ciśnienie tętnicze wynoszące 120-139 mmHg/70-89 mmHg.

Na nadciśnienie tętnicze choruje już 12 milionów Polaków

Zdiagnozowane nadciśnienie tętnicze krwi ma ok. 12 mln Polaków, czyli mniej więcej co trzeci dorosły. To dane z końca września 2022 r. Podano z okazji inauguracji XIX edycji ogólnopolskiej kampanii profilaktyczno-edukacyjnej „Servier dla serca".

Celem kampanii, w tym roku w całości poświęconej nadciśnieniu tętniczemu, jest podnoszenie świadomości społecznej Polaków w zakresie czynników ryzyka chorób układu sercowo-naczyniowego i zagrożeń z nimi związanych.

– Późne rozpoznanie nadciśnienia prowadzi do niekorzystnych zmian w sercu, mózgu, a także naczyniach krwionośnych i nerkach – przestrzega prof. Aleksander Prejbisz, prezes Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego.

Wiele osób nie mierzy ciśnienia krwi i nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że choruje na nadciśnienie tętnicze. Choroba może się bowiem rozwijać przez długi czas bezobjawowo lub dawać niespecyficzne objawy, które często są ignorowane. Symptomy takie, jak ból głowy, nadpobudliwość, bezsenność, kołatanie serca czy zaczerwienienie twarzy, mogą pojawiać się od czasu do czasu i nie wzbudzać żadnego niepokoju.

Konsekwencje nierozpoznanego nadciśnienia mogą być tragiczne

Niestety, nierozpoznane i niekontrolowane nadciśnienie może doprowadzić nawet do zawału serca lub udaru i nagłej śmierci. Eksperci ostrzegają, że udar mózgu, zawał serca lub zaburzenia erekcji u mężczyzn, mogą być pierwszym widocznym objawem nadciśnienia.

Aby wykryć nadciśnienie, wystarczy wykonać pomiar ciśnienia za pomocą domowego ciśnieniomierza lub udać się do apteki czy przychodni, gdzie dokona go personel medyczny.

Osoby odczuwające dolegliwości, takie jak: zawroty głowy, bóle w klatce piersiowej, mroczki przed oczami podczas schylania powinny kontrolować swoje ciśnienie codziennie i zapisywać wyniki w zeszycie, a w przypadku zauważenia niepokojących odchyleń od normy przedstawić je lekarzowi.

Jeśli zbyt wysokie ciśnienie tętnicze nie jest skutecznie obniżone do odpowiednich wartości, grozi rozwojem choroby wieńcowej i niewydolności serca, zawałem albo udarem mózgu. Z jego powodu każdego roku umiera ok. 90 tysięcy Polaków.

Nadciśnienie tętnicze nie przejdzie samo

Nadciśnienie tętnicze nie przejdzie samo, podobnie jak nie obniży go nieregularne stosowanie się do zaleceń lekarza. Tymczasem planu leczenia nie realizuje prawie 58 proc. Polaków z nadciśnieniem.

Chodzi przy tym nie tylko o farmakoterapię, ale też o kwestie dotyczące diety i aktywności fizycznej. Gdy jednak spojrzy się na samo przyjmowanie leków, które wydaje się całkiem proste, tu także jest sporo trudności.

Ludzie się nie leczą

Jak wynika z oceny trzymania się planu terapeutycznego (tzw. adherencja), w niskim stopniu przestrzega go – czyli mówiąc wprost - nie leczy się aż 23 proc. pacjentów z chorobami przewlekłymi. Co więcej, zaleceń lekarskich nie przestrzega aż co drugi pacjent po zawale serca.

Przyczyną nieprzestrzegania zaleceń w przypadku takich chorób, jak nadciśnienie tętnicze, które nie boli, najczęściej, jest właśnie brak objawów, brak poczucia choroby, brak postrzegania korzyści z leczenia. Odsetek pacjentów nieprzestrzegających zaleceń jest największy wśród osób najmłodszych.

WARTO WIEDZIEĆ

Po czym można poznać, że ma się nadciśnienie?
Nadciśnienie m.in. stopniowo uszkadza naczynia krwionośne. Uszkodzenia mogą dotyczyć także drobnych naczyń krwionośnych w nosie. Z czasem prowadzi to do zmian w ich funkcjonowaniu, przez co okoliczne tkanki mogą stać się bardziej podatne na obrzęki. Uczucie zatkanego nosa może być odczuwane zwłaszcza przy nagłym skoku ciśnienia tętniczego. Wyraźniejszym znakiem ostrzegawczym jest krwawienie z nosa.

FOT. PIXABAY

Witamina D poprawi odporność i zwalczy objawy poważnych chorób

Witamina słońca pomaga nie tylko na odporność

Monika Góralska
monika.goralska@polskapress.pl

Jesienią na słońcu przebywamy coraz mniej. Przez to poziom witaminy D w naszym organizmie również się zmniejsza. Okazuje się, że witamina słońca wpływa nie tylko na odporność.

Jesienią szczególnie powinniśmy uzupełniać poziom witaminy D, ponieważ ma ona wpływ na naszą odporność i wspiera organizm w walce z przeziębieniem, grypą czy COVID-19. Wzmacnia też kości, wspomaga funkcjonowanie mięśni, w tym także serca oraz wpływa na prawidłowe działanie mózgu.

Korzyści z utrzymywania odpowiedniego poziomu tej witaminy w organizmie są bezcenne. Okazuje się bowiem, że witamina D może także opóźnić rozwój niektórych chorób.

Witamina D przy pierwszych objawach stwardnienia rozsianego

Stwardnienie rozsiane to schorzenie ośrodkowego układu nerwowego. W wyniku choroby niszczone są osłonki mielinowe chroniące włókna nerwowe (neurony). Pierwsze objawy stwardnienia rozsianego to: zmęczenie, niedowład kończyn, zaburzenia widzenia, czucia, równowagi i koordynacji ruchów.

W badaniu zmierzono poziom witaminy D u 230 nieleczonych pacjentów z rzutowo-remisyjną postacią stwardnienia rozsianego (SM). Okazało się, że niższy poziom witaminy D, szczególnie poniżej 20 ng/ml, wiązał się z ponad dwukrotnie większym ryzykiem aktywności choroby. Wyższy poziom witaminy D wiąże się z niższym ryzykiem aktywności choroby i opóźnia początek stwardnienia rozsianego.

Witamina D dla osób z zespołem jelita drażliwego

Badanie opublikowane w czasopiśmie Critical Reviews in Food Science and Nutrition udowadnia, że suplementacja witaminy D może pomóc zniwelować objawy zespołu jelita drażliwego (IBS).

Po uzupełnieniu niedoborów witaminy D u badanych uczestników cierpiących na zespół jelita drażliwego, wyniki wykazały, że: u 56,7 proc. badanych osób objawy takie jak wzdęcia, biegunki, zaparcia i bóle brzucha ustąpiły całkowicie, u 36,1 proc. objawy zostały znacznie złagodzone, a u 6,2 proc. zmniejszyły się.

FOT. FREEPIK

Większość z nas ma niedobór witaminy D, bo czas spędza głównie w zamkniętych pomieszczeniach

eprasa.pl 489ebffcb3

Sromotnik bezwstydny to najzdrowszy grzyb leczniczy. Robi się z niego nalewkę

Anna Rokicka-Żuk
anna.rokicka@polskapress.pl

To nie purchawka, tylko najzdrowszy europejski grzyb leczniczy. Czarcie jajo lub węże jajo jest niedojrzałym owocnikiem ciekawego grzyba. Ma naprawdę cenne właściwości.

Sromotnik bezwstydny, inaczej wstydliwy lub smrodliwy (Phallus impudicus), to grzyb niejadalny, choć także nietrujący. Owocuje w lasach od lipca do listopada.

Początkowo owocnik ma białawy kolor oraz kształt i wielkość kurzego jaja. Przypomina tym niedojrzałą purchawicę olbrzymią. Gdy wewnątrz młodego sromotnika dojrzeją zarodniki, „czarcie jajo" pęka i wyrasta z nich podłużny owocnik właściwy (receptakl), który osiąga wielkość 10-20 cm, a nawet więcej.

Dorosły osobnik sromotnika bezwstydnego składa się z białego, pustego w środku trzonu o porowatej powierzchni oraz kapelusza w kształcie dzwonu lub naparstka, który ma żebrowaną powierzchnię w oliwkowozielonym kolorze. Stanowi ją masa zarodnikowa, która z czasem skapuje, przyciągając zapachem padliny i gazu głównie muchy.

W Polsce sromotnik smrodliwy występuje pospolicie zarówno w lasach iglastych, jak i liściastych.

Sromotnik smrodliwy często jest potocznie nazywany sromotnikiem. Niestety, nazwa ta jest myląca, bo może dotyczyć dwóch różnych grzybów:

- niejadalnego i opisywanego tutaj sromotnika smrodliwego, czyli sromotnika bezwstydnego
- śmiertelnie trującego muchomora sromotnikowego, czyli muchomora zielonawego (Amanita phalloides).

W artykule piszemy wyłącznie o właściwościach i zastosowaniu sromotnika smrodliwego (oraz blisko z nim spokrewnionych gatunków z rodziny sromotnikowatych). Podanych informacji nie można odnosić do muchomora sromotnikowego, który jest niezwykle niebezpiecznym grzybem - aż 90 procent zatruć nim kończy się śmiercią.

Sromotnik bezwstydny nie jest trujący, ale uważa się go za grzyb niejadalny ze względu na zapach. Zawarte w nim związki mają silne działanie, m.in. stosuje się je do wytwarzania leków przeciwzakrzepowych. Uważa się, że sromotnik bezwstydny ma najsilniejsze właściwości lecznicze pośród europejskich grzybów.

Nalewka z młodych owocników była stosowana tradycyjnie na bóle brzucha, zapalenie i wrzody żołądka, choroby nerek, dnę moczanową, astmę oskrzelową i gruźlicę do okładów na bóle stawów i reumatyzm oraz przemywania ran, w tym odleżyn, ukąszeń, poparzeń, wysypki zakaźnej.

Związki aktywne sromotnika bezwstydnego wykazują właściwości przeciwwirusowe, antybakteryjne, antyoksydacyjne, przeciwzapalne i immunostymulujące. Działanie to wynika z obecności cennych związków aktywnych, m.in. polisacharydów, glukanów, polifenoli, fosfolipidów i peptydów, a także nienasyconych kwasów tłuszczowych i błonnika w formie chityny.

Grzybowe polisacharydy znane są ponadto z działania osłaniającego wątrobę, a także chroniącego organizm przed działaniem toksyn i szkodliwego promieniowania.

Sromotnik bezwstydny uważany jest ponadto za środek antynowotworowy. Wykazano też jednak możliwy niekorzystny wpływ związków grzyba na męską płodność, a dokładniej - produkcję spermy.

FOT. PUBLICDOMAINPICTURES/PIXABAY

Tzw. czarcie lub węże jajo to niedojrzały sromotnik bezwstydny. Nie jest trujący, ale uważa się go za grzyb niejadalny. Ma jednak właściwości lecznicze

Pacjent udaje, że bierze leki, lekarz udaje, że mu wierzy. Jak uniknąć przeszkód w terapii?

FOT. PIXABAY

Doprowadzając do powikłań takich, jak np. udary mózgu i zawały serca, nadciśnienie jest zabójcą numer jeden na świecie. Wiele osób nie rozumie konsekwencji zlekceważenia leczenia, nie bierze leków i nie stosuje się do zaleceń

Anna Rokicka-Żuk
anna.rokicka@polskapress.pl

Co czwarta osoba nie wykupi pierwszej recepty na lek przeciw nadciśnieniu. Kilka procent zrezygnuje z leczenia. Kolejne rozmyślą się z czasem, będą zapominać dawek, nie przedłużą recepty...

Zbyt wysokie ciśnienie tętnicze to jeden z najczęstszych czynników rozwoju chorób serca i naczyń krwionośnych. Jeśli nie jest skutecznie obniżone do odpowiednich wartości, grozi rozwojem choroby wieńcowej i niewydolności serca, zawałem albo udarem mózgu. Z jego powodu każdego roku umiera ok. 90 tysięcy Polaków.

Nie leczy się aż 23 proc. pacjentów

Planu leczenia nie realizuje prawie 58 proc. Polaków z nadciśnieniem. Chodzi przy tym nie tylko o farmakoterapię, ale też kwestie dotyczące diety i aktywności fizycznej. Gdy jednak spojrzy się na samo przyjmowanie leków, które wydaje się całkiem proste, tu także jest sporo trudności.

Jak wynika z oceny trzymania się planu terapeutycznego (tzw. adherencja), w niskim stopniu przestrzega go - czyli mówiąc wprost nie leczy się - aż 23 proc. pacjentów z chorobami przewlekłymi . Co więcej, zaleceń lekarskich nie przestrzega aż co drugi pacjent po zawale serca. Z powodu niestosowania się do nich w Europie co roku umiera ok. 200 tys. chorych z nadciśnieniem.

Dlaczego pacjenci nie przestrzegają zaleceń?

Pacjenci nie stosują leków na nadciśnienie z różnych powodów, ale do głównych należy fakt, że choroba ta nie daje wyraźnych objawów, szczególnie w młodym wieku. Nie czując jej, mogą nie doceniać tego, z jakimi konsekwencjami się wiąże w przyszłości. Tymczasem w przypadku młodych osób gorsze przestrzeganie zaleceń wiąże się z wyższym ryzykiem rozwoju chorób układu krążenia.

- Przyczyną nieprzestrzegania zaleceń w przypadku takich chorób, jak nadciśnienie tętnicze, które nie boli, najczęściej jest właśnie brak objawów, taki brak poczucia choroby, brak postrzegania korzyści z leczenia - wyjaśnia ekspertka, prof. dr hab. n. med. Agnieszka Kapłon-Cieślicka, specjalista kardiolog i adiunkt w I Katedrze i Klinice Kardiologii na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym.

Kardiolog przywołała dane ze Stanów Zjednoczonych, gdzie odsetek pacjentów nieprzestrzegających zaleceń lekarskich jest największy wśród osób najmłodszych. W jednej z analiz, terapii hipotensyjnej nie stosowała około połowa chorych poniżej 45. roku życia.

- Osoby, które faktycznie jeszcze tych leków nie przyjmują, mówią, że nie mają czasu. To oznacza, że to leczenie nie jest dla nich priorytetem, czyli oni nie rozumieją, po co te leki mają przyjmować. To nie jest dla nich ważne - tłumaczy kardiolog.

WARTO WIEDZIEĆ

Najlepszy czas na przyjmowanie leków na nadciśnienie

Nowe światło na tę kwestię rzucają badania przeprowadzone na University of Dundee's School of Medicine. Wykazały one, że pacjenci z nadciśnieniem tętniczym, którzy przyjmują leki w czasie zgodnym z ich zegarem biologicznym, mają zmniejszone ryzyko zawału serca. „Ranne ptaszki" które brały leki na ciśnienie krwi rano, były mniej narażone na zawał serca niż te, które były „źle ustawione" i przyjmowały je wieczorem. Z kolei uczestnicy badania, którzy byli „nocnymi markami"i przyjmowali leki na ciśnienie krwi wieczorem, byli również mniej narażeni na zawał.

Z wielu powodów problemów ze stosowaniem zaleceń lekarza mają także osoby w starszym wieku.

- U pacjentów w wieku podeszłym spodziewamy się, że mogą zapominać o leczeniu, braniu tabletek, z uwagi na pewne ograniczenie funkcji poznawczych, ograniczenie sprawności, liczne choroby współistniejące, w tym demencję, niepełnosprawność - zauważa ekspertka.

Jak przekonuje, w lepszym przestrzeganiu leczenia pomaga wiedza dotycząca tego, czym grozi nieleczone nadciśnienie tętnicze i jakie korzyści płyną z leczenia. Pacjent mający wiedzę na ten temat jest 7 razy bardziej skłonny przyjmować zalecane leczenie niż chorzy, którzy tej nie posiadają.

Wśród przyczyn nieadherencji leczenia, wyodrębniono w sumie ponad 20 czynników - nie tylko socjodemograficznych, ale też związanych z chorobą, z pacjentem, z lekarzem oraz z samą terapią.

W mniejszym stopniu zaleceń terapeutycznych przestrzegają m.in. osoby samotne i owdowiałe. Gorszą adherencję do leczenia mają ponadto pacjenci o najniższym poziomie wykształcenia i dochodów. Na kwestie finansowe wpływa przy tym miejsce zamieszkania i praca. Do zaleceń najsłabiej stosują się osoby niezatrudnione i bezrobotne.

eprasa.pl 489ebffcb3

Kurier Lubelski
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Orlen Oil Motor otrzymał „Szczakiela" w kategorii Drużyna Sezonu. Dwóch lubelskich żużlowców wygrało w kategoriach indywidualnych **STR.20**

FOT. SPEEDWAY MOTOR LUBLIN

„Szczakiele" trafiły w ręce ekipy Motoru

Motor Lublin wygrał sparing z Resovią Rzeszów i testował Brazylijczyka **STR. 18**

Orlęta Radzyń Podlaski świętowały 100-lecie klubu. Przyjechała Jagiellonia **STR. 18**

Piłkarki ręczne MKS FunFloor pewnie wygrały w Lublinie z Ruchem Chorzów **STR. 21**

eprasa.pl 489ebffcb3

Motor pokonał Stal i testował Brazylijczyka

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **Motor Lublin w sobotnim meczu kontrolnym wygrał z pierwszoligową Stalą Rzeszów 2:0. Na listę strzelców wpisali się Kacper Wełniak i Sergi Samper.**

Motor Lublin	2 (1)
Stal Rzeszów	0 (0)

Bramki: Wełniak 15, Samper 62

Motor: I połowa; Rosa - Stolarski, Rudol, Lewandowski, Romanowski, Kubica, Gąsior, Scalet, N'Diaye, Wełniak (32 Caliskaner), Van Hoeven. II połowa; Bartnik - Wójcik, Bartos, Lewandowski (60 Murzacz), Palacz, Simon, Samper, Lucca (zawodnik testowany), Romanowski, Caliskaner (74 Kubica), Van Hoeven (60 Kraska). Trener: Mateusz Stolarski

Stal: Bąkowski - Koczera, Paśko, Kościelny, Wachowiak - Piotrowski, Postupalskyi, Gujda - Pena, Bała, Gaża oraz z ławki: Raciniewski, Leniart, Blejwas, Kaczówka. Trener: Marek Zub.

- Wiadomo, że w lidze brakuje mi minut na boisku. Dlatego bramki w sparingach są dla mnie ważne, dodają pewności siebie. Gol ze Stalą to pewien sygnał, zarówno dla mnie jak i dla sztabu szkoleniowego, że jest dobrze - mówił po ostatnim gwizdku Wełniak, który w 15. minucie otworzył wynik spotkania.

Gospodarze byli stroną dominującą od samego początku. A dwukrotnie bliski pokonania Krzysztofa Bąkowskiego był Mathieu Scalet. Raz uderzał zbyt wysoko, a raz trafił w słupek. Minimalnie precyzji zabrakło też w sytuacji Mbaye Jacqes'a N'Diaye.

- Mieliśmy swoje szanse. Tak naprawdę mogło skończyć się nawet 5-0. Chcieliśmy przede wszystkim nie stracić bramki i ten cel został zrealizowany. Jesteśmy zatem zadowoleni - ocenia Wełniak. - Na pewno był to wartościowy sparing. Stal Rzeszów to drużyna, która chce grać w piłkę, natomiast my chcieliśmy popracować w tym spotkaniu nad brakami, jakie zauważamy w swoich meczach w Ekstraklasie - dodaje.

Wełniak w meczu ze Stalą na boisku przebywał 35 minut. Grał jako najbardziej wysunięty zawodnik Motoru. W ostatnich miesiącach bywało tak, że trener Mateusz Stolarski ustawiał go nieco z tyłu.

FOT. KAMIL WOJDAT

W sobotę (19 października, godz. 14:45) Motor czeka ligowa starcie z Widzewem Łódź

- Na ten moment jest to już przeszłość. Tym bardziej, że na pozycji numer 9 mamy aktualnie tylko mnie i Mrazika (Samuela Mraza - przyp. red.) - wyjaśnia „Wełna". - Moim miejscem na boisku jest linia ataku. Tam się czuję optymalnie. Był pewien epizod na pozycji numer 8, bo w Motorze też jest to pozycja ofensywna. I nawet całkiem nieźle się tam czułem, ale miałem pewne braki w obronie. To jednak inne poruszanie, dużo większa intensywność. Musiałem się więc do tego przystosować. Biorąc pod uwagę, ile lat gram jako „9", to radziłem sobie w nowej roli całkiem w porządku. Nie zmienia to jednak faktu, że najlepiej czuję się jako najbardziej wysunięty napastnik - uzupełnia.

Po zmianie stron spotkanie nie było już tak jednostronne, ale do siatki trafił znowu tylko Motor. W 62. minucie strzałem z rzutu karnego rezultat na 2:0 ustalił Sergi Samper.

- Dobre zawody w naszym wykonaniu, rozegrane na naszych zasadach - podsumowuje spotkanie Przemysław Jasiński, asystent trenera Stolarskiego. - Od początku ruszyliśmy wysokim pressingiem i uważam, że przez pierwsze dziesięć minut powinniśmy zdobyć minimum jedną bramkę, ale brakowało nam wykończenia. Cieszę się, że zawodnicy, którzy grają mniej dostali szansę i robili wszystko, aby ją wykorzystać - uzupełnia.

Pomocnik z Brazylii

45 minut w barwach lublinian rozegrał 18-letni Brazylijczyk Lucca. - Nie jest łatwe dla tak młodego zawodnika przyjechać na inny kontynent. Jest z nami od środy, będzie także w tym tygodniu. Widać, że jest to zawodnik dynamiczny, dobrze czujący się z piłką. Ma w sobie to coś, dodatkowo płynne mówi po angielsku, co też pomaga. Będziemy mu się przyglądać - komentuje Przemysław Jasiński. ©℗

Za nim miesiąc przerwy

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **W końcówce potyczki ze Stalą Rzeszów na boisko wszedł Krzysztof Kubica. Pomocnik z powodów zdrowotnych nie grał od 1 września i starcia z Legią Warszawa.**

- Te kilkanaście minut z Legią grałem na totalnym znieczuleniu, a kostka była już praktycznie podwójna - mówi Kubica, który tydzień później znalazł się jeszcze w kadrze na mecz z Górnikiem Zabrze, ale na boisku się nie pojawił. - Wtedy było już mega źle. Nazajutrz miałem operację. Trzy-cztery dni spędziłem w szpitalu, później tydzień nie wychodziłem z domu, nie mogłem zmieniać zbytnio swojego środowiska. Początkowo były treningi na siłowni, a blizna nie była jeszcze zagojona. Bardzo się cieszę, że już powoli wracam do zdrowia i jestem do dyspozycji trenera - podkreśla 24-letni pomocnik.

FOT. MOTOR LUBLIN

Krzysztof Kubica jest wypożyczony z Benevento

Uraz, który wykluczył go z grania i treningu oraz skutkował koniecznością operacji nie należał do piłkarskich oczywistości.

- Rozciąłem w domu nogę, w ranie zostało szkło, wdało się zakażenie, pojawiła się bakteria. Wszystkie martwe tkanki trzeba było wyciąć. Niecodzienna kontuzja, ale zdarza się - wyjaśnia Kubica.

Pod jego nieobecność Motor rozegrał łącznie sześć spotkań: pięć ligowych i jedno pucharowe. - Ominął mnie praktycznie miesiąc takiego gorącego okresu, w którym graliśmy co trzy dni. Trochę to przykre, że nie było mnie z drużyną w tym czasie... Można było zebrać trochę minut, pomóc zespołowi, ale chłopaki świetnie sobie poradzili - zauważa 24-latek. - Głód gry był duży, a jest jeszcze większy. Chcę drużynie pomóc, chcę grać. Oby tylko było zdrowie - dodaje pomocnik, który w meczu ze Stalą na boisko wszedł w 76 minucie. ©℗

„Mecz Stulecia" w Radzyniu Podlaskim wygrała „Jaga"

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **Czwartoligowe Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski świętują 100-lecie istnienia. W ramach obchodów tego święta zmierzyli się z mistrzem Polski, Jagiellonią Białystok.**

Orlęta Radzyń Podlaski	0(0)
Jagiellonia Białystok	3 (1)

Bramki: Kovacik 15, 32, Imaz 55

Orlęta: I połowa; Nowacki - Szatała, Korolczuk, Miszta, Grochowski, Karasiuk, Brzyski, Obroślak, K. Rycaj, D. Rycaj, Kubicki. II połowa; Nowak - J. Rycaj, Borysiuk (52 Mitura), Bruliński, Szczepaniak, Siudaj, Mróz, Pęcak, Malec, Lewczuk, Prymachenko. Trener: Robert Chmura

Jagiellonia: Stryjek - Kovacik, Kruszewski, Haliti, Burkowski, Villar (31 Sacek, Romanczuk), Nguiamba (47 Dieguez), Silva, Kubicki (31 Stojinović, 47 Hansen), Listkowski (47 Imaz), Diaby-Fadiga (47 Pululu). Trener: Adrian Siemieniec.

- Oczywiście trudno było ściągnąć takiego rywala. Wszyscy się nas o to pytają i wszyscy się dziwią, jak nam się to udało - śmieje się Krzysztof Grochowski, prezes Orląt. - Ale starania zaczęliśmy jeszcze w zeszłym sezonie, gdy Jagiellonia dopiero była w drodze po mistrzostwo. Ono było wizją przyszłości, która finalnie się urzeczywistniła. „Jaga" się wtedy zgodziła i słowa dotrzymała. Myślę, że w tym momencie mogłoby być nieco ciężej o tak klasowego rywala - wyjaśnia prezes.

FOT. RADOSŁAW SZELECH

30 minut w barwach klubu z Radzynia Podlaskiego zagrał siedmiokrotny reprezentant Polski, Tomasz Brzyski

Jagiellonia oprócz rywalizacji w Ekstraklasie, gra jeszcze w Pucharze Polski i rozgrywkach europejskich (Liga Konferencji). W tym tygodniu z racji na przerwę reprezentacyjną, miała jednak wolne.

- Myślę, że w momencie przerwy na zgrupowania reprezentacji narodowych taki sparing jest dla Jagielloni na plus. Rywale i tak musieliby stoczyć jakąś gierkę wewnętrzną, aby utrzymać rytm meczowy. A tak rozegrali spotkanie przy komplecie publiczności, co na pewno jest lepszym rozwiązaniem - twierdz Robert Chmura, trener Orląt.

Szkoleniowiec, który przejął zespół po zeszłym sezonie dał zagrać całej kadrze. Obie połowy rozpoczęły dwie zupełnie inne jedenastki. Spotkanie rozegrano w systemie 2x30 minut.

Co ciekawe, w barwach Orląt zagrał w przeszłości występujący w Radzyniu Podlaskim, siedmiokrotny reprezentant Polski, Tomasz Brzyski.

42-letni obrońca aktualnie gra dla Cisowianki Drzewce (klasa okręgowa). Treningi z zespołem z powiatu nałęczowskiego łączy jednak z treningami w Orlętach, a w sobotę ponownie wystąpił w ich barwach.

- Jest w bardzo dobrej formie. Aż szkoda, że nie mamy go na co dzień w składzie - żałuje trener Chmura. „Brzytwa" (zagrał pierwsze 30 minut) nie pomógł jednak w szczelnym zabezpieczeniu tyłów.

Wynik spotkania równo po kwadransie otworzył Peter Kovacik, który wykorzystał dokładne dośrodkowanie Jarosława Kubickiego i strzałem głową nie dał najmniejszych szans na skuteczną interwencję Robertowi Nowackiemu, ustalając wynik pierwszej połowy.

Tuż po przerwie także on podwyższył prowadzenie „Jagi". Tym razem Słowak dał popis swoich technicznych możliwości, ogrywając w polu karnym dwóch graczy gospodarzy, a następnie pokonując drugiego z bramkarzy Orląt, Huberta Nowaka.

Ostatni gol sobotniej konfrontacji padł w 55. minucie, gdu po długiej akcji płasko szesnastkę miejscowych wstrzelił Kristoffer Hansen. Tam czekał na nią ustawiony na około piątym metrze od bramki Jesus Imaz, skąd bez kłopotów skierował ją do siatki radzynian. ©℗

eprasa.pl 489ebffcb3

12. kolejka trzecioligowców. Derby dla Avii

Marcin Puka
m.puka@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **Derby regionu dla Avii, która rozgromiła Lewart. Chełmianka nie sprostała liderowi tabeli, Świdniczanka tylko zremisowała w Tarnowie, a kolejny raz wygrało Podlasie.**

Nie było niespodzianki w Świdniku. Faworyzowana Avia pokonała Lewart Lubartów 6:0. Dla beniaminka z Lubartowa to drugi kolejny mecz, w którym stracił sześć goli, ani razu nie kierując piłki do siatki rywala. Sytuacja biało-niebieskich robi się coraz trudniejsza. Z bilansem 2-1-9 znajdują się w strefie spadkowej, na 17. miejscu. Świdniczanie plasują się na 10. lokacie, co jest dużym rozczarowaniem.

– Bardzo cieszy zwycięstwo. Okazałe. Udało się w jakiś sposób zrehabilitować za wpadkę w Połańcu (Avia prowadziła z Czarnymi 3:0, ale przegrała 3:4 – red) - mówi Rafał Kursa, obrońca żółto-niebieskich. – Mam nadzieję, że to doda skrzydeł drużynie w następnych meczach. Będzie tylko lepiej i będziemy zdobywać dużo bramek, nie tracąc goli. Cieszą moje dwa trafienia. Mam nadzieję, że nie ostatnie w tym sezonie. Czekamy z niecierpliwością na następny mecz wyjazdowy z KS Wiązownica – dodaje 31-latek.

120 sekund wstrząsnęło przyjezdnymi. W 20. minucie z rzutu wolnego piłkę dośrodkował Paweł Uliczny, a celną główką popisał się Rafał Kursa. Za chwilę było 2:0, kiedy to futbolówkę do siatki skierował Wiktor Marek.

W 39. min wynik podwyższył Uliczny. Piłka odbiła się jeszcze od słupka, ale finalnie był to celny strzał i do przerwy Avia miała trzy bramki w zapasie.

Po przerwie znów przeważali miejscowi. Na listę strzelców wpisywali się Adrian Paluchowski, ponownie Kursa i Rafał Dobrzyński.

– Lewart stworzył jedną, bodajże dwie sytuacje, a generalnie w każdej fazie meczu przeważaliśmy - mówi Wojciech Szacoń, trener Avii.

Avia Świdnik - Lewart Lubartów 6:0 (3:0)
Bramki: Kursa 20, 70, Marek 21, Uliczny 39, Paluchowski 57, Dobrzyński 85
Avia: Murawski - Dobrzyński, Kursa, Rozmus - Kalinowski (63 Tkaczyk), Popiołek, Uliczny (73 Galara), Remeniuk (73 Wróblewski) - Marek (78 Zagórski), Paluchowski (78 Donda), Małecki. Trener: Wojciech Szacoń
Lewart: Podleśny - Drozd, Niewęgłowski, Gede, Wdowicz (78 Gęca) - Morenkov (71 Zieliński), Aftyka (63 Najda), Wolski (63 Nojszewski), Kompanicki - Myśliwiecki - Żelisko. Trener: Radosław Muszyński

FOT. MICHAŁ JANEK
Piłkarze Avii Świdnik nie mieli najmniejszych problemów z pokonaniem Lewartu Lubartów

Chełmianka, piąta drużyna w tabeli (bilans 7-0-5), była bliska urwania punktów w domowym meczu z liderem tabeli, Sandecją Nowy Sącz. Zespół z Małopolski trzy punkty zapewnił sobie praktycznie w ostatniej akcji spotkania, kiedy to piłkę do siatki skierował Peter Kolesar.

Sandecja prowadziła grę, a Chełmianka nastawiła się na kontry. Drugą odsłonę lepiej rozpoczęli podopieczni Łukasza Mierzejewskiego. W 53. min były zawodnik m.in. Wisły Puławy, Przemysław Skałecki celną główką dał swojemu zespołowi prowadzenie.

W 70. min znów potyczka rozpoczęła się od nowa. Korbecki wypatrzył w polu karnym Krystiana Mroczka, który uderzył po rogu. Gdy wydawało się, że potyczka zakończy się podziałem punktów, Kolesar potężnym uderzeniem pod poprzeczkę ustalił końcowy wynik zawodów.

Chełmianka Chełm - Sandecja Nowy Sącz 1:2 (0:0)
Bramki: Mroczek 70 - Skałecki 53, Kolesar 90
Chełmianka: Jerke - Wiatrak, Cichocki, Sarnowski, Zmorzyński, Złomańczuk (46 Misztal), Piekarski, Klec (56 Mroczek), Korbecki, Karbownik (67 Romanowicz), Kasprzyk (87 Perdun). Trener: Grzegorz Bonin

Świdniczanka Świdnik tylko bezbramkowo zremisowała w delegacji z outsiderem tabeli, Unią Tarnów. Ekipa z Lubelszczyzny miała problemy ze skutecznością. Do tego stopnia, że zmarnowała dwa rzuty karne.

– Pierwsza połowa fatalna w naszym wykonaniu, nie realizowaliśmy planu na obronę wysoką, będąc apatycznym i niezdecydowanym w pressingu - mówi Łukasz Gieresz, trener „Świdni". – Nie był to jednostronny pojedynek, Unia miała też swoje sytuacje. Mimo wszystko z przebiegu meczu i sytuacji stworzonych, odbieram ten wynik jako porażkę – dodaje szkoleniowiec.

W pierwszej części gry przeważał ostatni zespół w tabeli. Jednak po raz kolejny dobrze między słupkami spisywał się Paweł Socha. W drugich 45 minutach inicjatywę przejęła ekipa z naszego regionu. Ale „jedenastki" nie wykorzystał Michał Paluch. Zmylił on bramkarza, ale trafił piłką w słupek.

W doliczonym czasie gry, kolejny rzut karny wykonywał Jakub Szymala, ale górą w tym pojedynku był młody golkiper Unii i w sobotę kibice nie zobaczyli goli.

Unia Tarnów - Świdniczanka Świdnik 0:0
Świdniczanka: Socha - Futa, Koźlik, Bayer, Brzozowski, Szymala, Sikora (83 Koper), Kutyła (65 Ziętek), Wojtak (65 Sypeń), Kosior, Paluch. Trener: Łukasz Gieresz

Podlasie Biała Podlaska kontynuuje serię gier na własnym stadionie. I co najważniejsze, zwycięską. Tym razem ekipa dowodzona z ławki trenerskiej przez Artura Renkowskiego nie dała szans rezerwom krakowskiej Wisły (2:0). Bialczanie w trwającej kampanii są u siebie niepokonani (bilans 5:2:0).

– To był mecz w którym zdecydowanie częściej piłkę posiadała drużyna Wisły i wykazywała się większą kulturą gry. Przeciwnik zmienił trochę ustawienie w ataku, żeby przejąć większą kontrolę nad meczem z piłką i szczególnie pierwsze minuty były dla nas ciężkie. Bardzo słabo wyglądaliśmy w uwolnieniu piłki po odbiorze przez co goście po stracie piłki za chwilę ją odbierali, budowali swoją pewność siebie i dobrze operowali piłką, co jest ich głównych atutem – wyjawia Artur Renkowski, trener Podlasia.

– Różnicę w tym meczu zrobiło poświęcenie i ofiarność naszych zawodników w obronie pola karnego i blokowaniu strzałów – kończy szkoleniowiec.

Podlasie Biała P. - Wisła II Kraków 2:0 (1:0)
Bramki: Pigiel 9, Kosieradzki 56
Podlasie: Lipiec - Krawczyk (18 Kozłowski), Podstolak, Kamiński, Pigiel (70 Horzhui), Orzechowski, Andrzejuk (70 Handzlik), Cichocki (86Kaczyński), Opalski, Lepiarz (86 Pokora), Kosieradzki. Trener: Artur Renkowski ©℗

Zespół z Puław w kryzysie. Czwarta z rzędu porażka Wisły

Marcin Puka
m.puka@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **Czwarty mecz z rzędu w Betlic 2. lidze przegrała Wisła Puławy. Tym razem podopieczni Macieja Tokarczyka ulegli na wyjeździe Chojniczance Chojnice.**

Chojniczanka Chojnice	4 (2)
Wisła Puławy	0 (0)

Bramki: Sabala 42, Olejnik 43, Żywicki 77, Branecki 89

Chojniczanka: Primel - Goliński, Boczek, Czajka - Kamiński (83 Kozina), Olejnik (65 Żywicki), Szczepanek, Sajdak (65 Nowacki 🟨), Sabala 🟨 (71 Mikołajczak), Bąkowicz - Biskup (83 Branecki). Trener: Damian Nowak

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz (62 Zych), Kabaj, Śledzicki, Stromecki 🟨🟨🟥, Gałązka - Piątek, Wiktoruk (46 Waliś), Kumoch (81 Kiełkucki), Zylla (70 Szymanek) - Guzdek (70 Łuczuk). Trener: Maciej Tokarczyk

Sędziował: Damian Krumplewski (Olsztyn)

Mecz na Pomorzu początkowo był wyrównany. Później więcej z gry mieli przyjezdni, ale nie przekładało się to na sytuacje bramkowe. W 14. minucie wydawało się, że w polu karnym gospodarzy faulowany był Marcel Zylla, ale gwizdek sędziego milczał.

Od 27. min Wiślacy musieli radzić sobie w dziesiątkę, kiedy to drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartką ukarany został Marcin Stromecki.

Miejscowi może nie błyskawicznie, ale wykorzystali grę w przewadze. W 42. min Patryk Olejnik dograł piłkę do Valerijsa Sabali, a ten się nie pomylił. Sytuacja puławian stała się jeszcze trudniejsza w 43. min, kiedy to Jana Szpaderskiego pokonał Olejnik i pierwsza część gry zakończyła się wynikiem 2:0.

Po powrocie z szatni zaatakowała Chojniczanka, ale golkiper Wisły nogami odbił piłkę po próbie Dariusza Kamińskiego. Później ten sam gracz „przerzucił" piłkę nad poprzeczką bramki. Inicjatywa należała do miejscowych, a „Duma Powiśla" nie potrafiła nic zdziałać.

FOT. WISŁA PUŁAWY
Piłkarze drugoligowej Wisły Puławy są w dołku. Przegrali cztery ostatnie spotkania o punkty

Gospodarze mając dobry rezultat, nie kwapili się do zdecydowanych ataków na osłabionych liczebnie rywali.

W końcu, w 65. min przyjezdni mieli wymarzoną okazję na kontaktowe trafienie. W sytuacji sam na sam z Primelem znalazł się Jakub Zych, ale lepszy okazał się bramkarz z Chojnic.

Trener Tokarczyk widząc, że sytuacja jego zespołu jest trudna, dawał szansę występu wychowankom klubu, młodzieżowcom, Franciszkowi Łuczukowi i Kacprowi Szymankowski, którzy w niedzielę zbierali kolejne cenne doświadczenie.

W 70. min z dalszej odległości niecelnie uderzał Patryk Waliś, ale wydawało się, że Primel i tak chwyciłby piłkę, gdyby leciała ona w światło bramki.

77. min to gol Jakuba Żywickiego. A w 89. min końcowy rezultat spotkania ustalił Jakub Branecki. Trzeba przyznać, że Wisła miała jeszcze szansę na honorowe trafienie, ale ta sztuka jej się nie udała. ©℗

Niespodzianka w Łęcznej

Marcin Puka
m.puka@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **Piłkarki nożne Górnika Łęczna w meczu 9. kolejki Orlen Ekstraligi zaledwie zremisowały przed własną publicznością z zajmującą ostatnią pozycję w tabeli Resovią Rzeszów.**

Od początku sobotniego spotkania przeważały miejscowe. Brakowało im jednak wykończenia akcji. Tuż przed przerwą piłkę do siatki skierowała Piętakiewicz. Radość gospodyń trwała krótko. W następnej akcji Jezioro wyrównała strzałem z dystansu z około 30 metrów.

Górnik Łęczna - Resovia Rzeszów 1:1 (1:1)
Bramki: Piętakiewicz 45 - Jezioro 45+1
Górnik (skład wyjściowy): Urbańczyk - Drąg, Zawadzka, Smaza, Głąb, Skupień, Ratajczyk, Kłoda, Hałatek, Sikora, Piętakiewicz. Trener: Patryk Błaziak ©℗

eprasa.pl 489ebffcb3

PGE Ekstraliga Dwie nagrody indywidualnie (Wiktor Przyjemski i Bartosz Zmarzlik) oraz jedna drużynowa

Trzy „Szczakiele" trafiły do Motoru

Michał Mielnik
redakcja@kurierlubelski.pl

ŻUŻEL. **W Warszawie odbyła się Gala PGE Ekstraligi, która zakończyła rozgrywki żużlowe w naszym kraju. Z tej okazji przyznane zostały nagrody „Szczakiele", w ośmiu kategoriach.**

Sezon żużlowy w 2024 roku przysporzył nam sporo emocji. Orlen Oil Motor Lublin obronił swój tytuł Drużynowego Mistrza Polski i trzeci raz z rzędu zdobył złoty medal. W rewanżowym spotkaniu finałowym na torze przy Alejach Zygmuntowskich 5 pokonał Betard Spartę Wrocław 52:38, a w dwumeczu 99:81.

Tradycją od wielu lat w PGE Ekstralidze jest to, że po sportowym zakończeniu sezonu przychodzi czas na oficjalne jego zwieńczenie. Rokrocznie do Warszawy zjeżdżają się wszyscy najważniejsi ludzie związani z czarnym sportem, aby podsumować zmagania. Przy tej okazji wręczane są „Szczakiele" – nagrody dla najlepszych minionych rozgrywek.

Na imprezie wręczono statuetki w dziewięciu kategoriach, z których w pięciu (na najlepszych: trenera/menedżera, juniora, Polaka, zawodnika zagranicznego i niespodziankę rozgrywek) wybór należał do kibiców.

Na początek nagrodę specjalną „Złotego Szczakiela" otrzymał legendarny zawodnik i trener z Torunia Jan Ząbik. To wyróżnienie za jego zasługi w sporcie żużlowym, wyszkolenie wielu znakomitych żużlowców i wielki talent do trenowania młodzieży.

Później rozpoczęło się wręczanie nagród w kategoriach dotyczących minionego sezonu. Niespodzianką rozgrywek wybrany został Benjamin Cook z Fogo Unii Leszno.

Tytuł najlepszego juniora w 2024 roku trafił w ręce Wiktora Przyjemskiego z Orlen Oil Motoru Lublin. 19-latek w tym sezonie zadebiutował w rozgrywkach PGE Ekstraligi i bardzo dobrze sobie w nich poradził.

FOT. SPEEDWAY MOTOR LUBLIN

Ekipa Orlen Oil Motoru Lublin na Gali zamykającej sezon PGE Ekstraligi w Warszawie

- Bardzo się cieszę, że mogę tutaj stanąć. Już w ubiegłym roku miałem okazję być na gali i miałem małe marzenie, aby w tym roku stanąć w tym samym miejscu z tą nagrodą. Ten sezon nie był dla mnie łatwy. Przede wszystkim początek, bo w zimie złapałem poważną kontuzję na motocyklu. Na szczęście udało się wystartować i zostać najlepszym juniorem PGE Ekstraligi oraz indywidualnym mistrzem świata – powiedział Wiktor Przyjemski po otrzymaniu nagrody.

Najlepszym trenerem/menedżerem wygrany został Robert Kościecha, który wprowadził ZOOleszcz GKM Grudziądz pierwszy raz w historii do fazy play-off. Numerem „jeden" wśród zagranicznych zawodników tegorocznego sezonu wybrany został Robert Lambert z KS Apatora Toruń, natomiast jego polskim odpowiednikiem został Bartosz Zmarzlik, który o nieco ponad 8 punktów procentowych wyprzedził Artioma Łagute. To było ogromne zaskoczenie dla wielu osób, ponieważ to Rosjanin z polskim paszportem zakończył rozgrywki jako najlepiej punktujący zawodnik PGE Ekstraligi.

- Jestem nieco zaskoczony, bo ten sezon nie był dla mnie łatwy. Gdzieś tam miałem lekkie wzloty i upadki. Dziękuję bardzo kibicom, którzy nadal oddają na mnie głosy. Jest to ogromne wyróżnienie. Wejść na szczyt jest trudno, ale utrzymywać się tam jest znacznie trudniej – kierował ze sceny w stronę publiczności Bartosz Zmarzlik.

W dwóch ostatnich kategoriach zwycięzca był znany już przed galą, ponieważ statuetki trafił do najlepszych drużyn PGE Ekstraligi i U24 Ekstraligi, którymi odpowiednio zostały Orlen Oil Motor Lublin i Beckhoff Sparta Wrocław. ©℗

Przywitanie z kibicami miało być inne

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

KOSZYKÓWKA. **Start Lublin w swoim pierwszym domowym meczu w tym sezonie przegrał z Legią Warszawa. Najlepszym zawodnikiem gospodarzy był Emmanuel Lecomte.**

PC Start Lublin	**78**
Legia Warszawa	**89**

Kwarty: 24:15, 19:29, 24:24, 11:21

Start: Lecomte 16, Ramey 12, Drame 10, De Lattibeaudiere 10, Williams 8, Put 6, Krasuski 6, Pelczar 5, Karolak 5. Trener: Wojciech Kamiński

Legia:: Pluta 17, McGusty 16, Vucić 16, Kolenda 12, Jones 9, Silins 9, Evans 8, Grudziński 2, Wilczek. Trener: Ivica Skelin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Szansa na rehabilitację już 18 października. W 3. kolejce Start podejmie Górnik Zamek Książ Wałbrzych

Smaczku rywalizacji Startu z Legią dodawał fakt, że trenerem lublinian jest obecnie Wojciech Kamiński, który przez poprzednie cztery lata prowadził stołeczny team.

Po dwóch minutach gry i trafieniu Evansa, goście prowadzili 5:1. Kolejny okres czerwonoczarni wygrali 12:2, a gdy dwukrotnie z linii osobistych przymierzył Courtney Ramey, było 13:7 dla gospodarzy. Start kontynuował dobrą grę i po dwóch „trójkach" z rzędu Michała Krasuskiego, ekipa Wojciecha Kamińskiego odskoczyła w 8. minucie na 19:9.

W 14. minucie Legia zbliżyła się na 24:27, a na trzy minuty przed zakończeniem premierowej odsłony, Evans doprowadził do remisu (34:34). Na przerwę zespoły zeszły przy prowadzeniu Legionistów 44:43.

Start w pierwszej połowie miał lepszą skuteczność rzutów z gry (61%-51%), a także wygrał rywalizację w zbiórkach (16-12). Legia lepiej rzucała natomiast za trzy oczka, trafiając 6 na 12.

Ekipa z „Koziego Grodu" fatalnie weszła w trzecią kwartę, przegrywając w 26. minucie 51:61. Ale seria 9:0 Startu spowodowała, że chwilę potem gospodarze przegrywali już tylko 60:61. Ostatecznie to team chorwackiego szkoleniowca Ivicy Skelina, miał jedno oczko zaliczki przed decydującą odsłoną (68:67).

W 35. minucie, gdy Marcin Kolenda trafił zza łuku, Legia prowadziła 79:71. Przeciwnicy ponownie podkręcili tempo i wygrali 89:78.

- Kluczowa była druga połowa, którą bardzo słabo zaczęliśmy. Zawodnicy z Warszawy zebrali mnóstwo piłek w ataku - mówi Wojciech Kamiński, szkoleniowiec Startu. ©℗

Lubelscy siatkarze nie zatrzymują się

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

SIATKÓWKA. **W szóstym meczu sezonu PluSLigi, siatkarze Bogdanki LUK Lublin zanotowali szóste zwycięstwo. Tym razem żółto-czarni pokonali w hali Globus Ślepska Malow Suwałki.**

FOT. MICHAŁ JANEK

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin są jedynym niepokonanym zespołem w PlusLidze

W secie otwarcia gospodarze wyszli składem: Marcin Komenda, Bennie Tuinstra, Fynnian McCarthy, Kewin Sasak, Wilfredo Leon, Aleks Grozdanov i Thales Hoss (libero).

Ślepsk zaczął bardzo dobrze i prowadził na początku 7:6. Potem jednak, to już lublinianie zdecydowanie dominowali na boisku, będąc lepszym w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Dwa ostatnie punkty w tej części gry zdobył Leon, posyłając asa serwisowego na pierwszą piłkę setową, a za chwilę popisał się skutecznym atakiem.

Partia numer dwa miała dziwny przebieg. Drużyna z Lublina wypracowała sobie już przewagę pięciu punktów (15:10), ale goście doprowadzili do remisu (17:17), gdy Antoni Kwasigroch skończył przechodzącą piłkę. Za chwilę miejscowi popisali się dwoma udanymi blokami, Ślepsk zaczął popełniać błędy, a po potężnej zagrywce LUK miał pięć piłek setowych (24:19).

Team z Suwałk próbował jeszcze odwrócić losy rywalizacji, tocząc wyrównany bój przez całą trzecią odsłonę i to gościom udało się. LUK po skutecznej kontrze Sasaka, prowadził 18:15, jednak gracze Ślepska zablokowali w kolejnej fazie seta Leona.

Przy wyniku 24:24, najpierw Bartosz Filipiak zaatakował w kontrze po bloku, a za chwilę zatrzymany został Sasak i trzeci set padł niespodziewanie łupem suwalczan.

Przyjezdni odskoczyli w czwartym secie 8:5. LUK ruszył w pościg, dogonił rywali, aby za moment być już na plus trzy (18:15). Lublinianie tym razem nie wypuścili prowadzenia z rąk, zwyciężając czwartą partię 25:20 i cały mecz 3:1. W końcówce wielką klasę pokazał Leon, który zakończył pojedynek dwoma asami serwisowymi. ©℗

Bogdanka LUK Lublin - Ślepsk Malow Suwałki 3:1 (25:18, 25:20, 24:26, 25:20)
LUK: Tuinstra 16, McCarthy 8, Sasak 20, Leon 23, Grozdanow 8, Komenda 1, Hoss (libero) oraz Malinowski. Trener: Massimo Botti
Ślepsk: Honorato 12, Macyra 2, Filipiak 21, Kwasigroch 4, Gallego 3, Sanchez 1, Czunkiewicz (libero) oraz Krawiecki 1, Kubacki. Trener: Dominik Kwapisiewicz

eprasa.pl 489ebffcb3

Orlen Superliga Kobiet Pewny triumf MKS w starciu z Ruchem Chorzów

Beniaminek bez szans w Lublinie

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Po trzech tygodniach przerwy szczypiornistki MKS FunFloor Lublin wróciły na parkiet hali Globus i pokonały pewnie beniaminka, KPR Ruch Chorzów.**

MKS FunFloor Lublin	38 (18)
Ruch Chorzów	27 (10)

MKS: Wdowiak, Mamic 1 - Balsam 6, Szynkaruk 6, D. Więckowska 5, Planeta 3, Federńczak 3, Rosiak 3, Nieuwenweg 3, Pastuszka 2, Olek 2, Posavec 2, Matuszczyk 2, M. Więckowska, Tomczyk, Andruszak. Kary: 4 min. Trener: Edyta Majdzińska

Ruch: Ciesiółka, K. Gryczewska - Jasińska 6, Gęga 5, M. Gryczewska 4, Masalova 2, Bondarenko 2, Diablo 2, Wiśniewska 1, Blagojevic 1, Jasinowska 1, Iwanowicz 1, Doktorczyk 1, Widuch 1, Rejdych, Wilczek. Kary: 10 min. Trener Ivo Vavra

Sędziowali: Wojciech Kuliński (Łódź) i Maciej Rogala (Tomaszów Mazowiecki)

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

MKS FunFloor Lublin odniósł trzecie zwycięstwo w sezonie 2024/25 Orlen Superligi Kobiet

Gospodynie po siedmiu minutach gry, gdy trafiła Magda Balsam prowadziły 4:1. Dwa kolejne gole z rzędu tej samej zawodniczki spowodowały, że przewaga 22-krotnych mistrzyń wzrosła w 16. minucie do pięciu bramek (9:4).

Przed zejściem na przerwę, MKS zdołał sobie wypracować zaliczkę ośmiu goli (18:10). Chorzowianki walczyły ambitnie, ale były w stanie nawiązać w miarę wyrównaną walkę, tylko przez pierwsze dwadzieścia minut. Team ze Śląska popełnił w pierwszej połowie aż dziesięć strat, przy sześciu MKS.

Po zmianie stron, początkowo zespoły grały bramka za bramkę. Seria 3:0 biało-zielonych, dała im jednak za chwilę przewagę aż jedenastu goli (23:12). Drużyna Edyty Majdzińskiej nadal kontynuowała dobrą grę. W44. minucie było już 29:15 dla lublinianek, ale przez blisko pięć kolejnych minut, MKS nie potrafił pokonać golkiperki Ruchu. Rywalki uczyniły to czterokrotnie, zmniejszając nieco straty (19:29).

- Jestem zadowolona z tego meczu oraz różnych, trudnych sytuacji z którymi mój zespół sobie radzi w tym sezonie - podkreśla Edyta Majdzińska, trenerka MKS-u FunFloor. - Najbardziej szanuję te zawodniczki, które właśnie w tych trudnych momentach potrafią być skuteczne. Cieszę się, że każda z dziewczyn, która wychodzi na boisko pokazuje charakter i czasami zaskakują mnie zawodniczki nie będące liderkami. Świadczy to tylko o tym, że w zespole jest rywalizacja, każda z nich chce się rozwijać i grać na najwyższym poziomie - dodaje. ©℗

Jedna połowa to za mało

Marcin Puka
m.puka@kurierlubelski

RUGBY. **Ekipa z Lubelszczyzny przegrała swoje trzecie spotkanie z rzędu.**

FOT. MICHAŁ JANEK

Bilans Budowlanych to trzy zwycięstwa i trzy porażki

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin nie sprawili niespodzianki w domowym starciu z Pogonią Awenta Siedlce. Podopieczni Andrzeja Kozaka w pierwszej połowie toczyli wyrównany bój z ekipą z Mazowsza, ale po zmianie stron dysponujący szeroką ławką rezerwowych rywale, bezlitośnie ich punktowali. Ostatecznie goście zwyciężyli 50:10

Początek sobotniej potyczki przy ulicy Magnoliowej należał do przyjezdnych. Prowadzili oni już 12:0, ale Budowlani zdołali zmniejszyć straty. Było 5:12 i takim wynikiem zakończyło się pierwsze 40 minut.

Po zmianie stron Pogoń wyraźnie odskoczyła lublinianom. Siedlczanie prowadzili 19:5, 26:5, a następnie 38:10. W końcówce meczu punktowali już tylko goście, którzy finalnie triumfowali 50:10.

W rozgrywkach krajowej elity nastąpi teraz przerwa. Budowlani do gry wrócą w weekend 26/27 października, kiedy to zmierzą się na wyjeździe z Juvenią Kraków.

Edach Budowlani Lublin - Pogoń Awenta Siedlce 10:50 (5:12)

Punkty: Kuziwakwashe Kazembe 5 (1P) - Daniel Trybus 10 (2P), Nicolas Saborit 10 (2P), Paul Walters 10 (4pd), Oleksandr Shevchenko 5 (1P), Vaha Halaifuana 5 (1P), Daniel Gdula 5 (1P).

Budowlani: Kelberashvili, Rudziński, Novikov (68 Więckowski), Król (60 Mazur), Jasiński (20 S. Próchniak), Skałecki (48 Pietrkiewicz), Pasieczny, Musur, Bobruk, Kazembe, Psuj (63 F. Skup), Węzka, Szczepański, Kasprzak (38 M. Próchniak), Dube. Trener: Andrzej Kozak

Pogoń: Asatiani (48 Kramarenko), Maciejewski (74 Struchkovskyi), Kostałkowski (75 Słowik), Shevchenko, Olejek (58 Gołuchowski), A. Nowicki (74 Bareja), Mirosz (59 Wiśniewski), Halaifuana (61 Struchkovskyi, 66 Halaifuana), Trybus, Walters, Kasiński, Gdula, Saborit, Korneć, Reksulak (60 Rajewski). Trener: Łukasz Nowosz

Egzotyczna przygoda polskich tenisistek. Zostają w Azji

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Po 73 193 dolary zarobiły nasze panie - Magda Linette i Magdalena Fręch podczas ostatniego w tym sezonie turnieju tenisowego z cyklu WTA 1000 - „Dongfeng Voyah - Wuhan Open".

FOT. WANG ZHAO/AFP/EAST NEWS

W ostatnim czasie, Magdalena Fręch jest w życiowej formie, ale w Wuhan nie sprostała Arynie Sabalence

Obie Polki awansowały do ćwierćfinału gry pojedynczej imprezy w chińskiej metropolii, w której jest ponad 100 budynków o wysokości przekraczającej 150 metrów...

W Wuhan, na kortach twardych, nie zagrała liderka światowego rankingu WTA - Iga Świątek, która koncentruje się na znalezieniu nowego trenera i przygotowaniach do WTA Finals w Rijadzie (2-9 listopada br.). Aktualnie, raszynianka trenuje ze swoim sparingpartnerem Tomaszem Moczkiem, a na korcie wspiera ją także kapitan reprezentacji Polski w Fed Cup Dawid Celt. Wciąż kwestią otwartą jest udział liderki rankingu światowego w Billie Jane King Cup.

W środkowych Chinach, Magdalena Fręch, która po raz pierwszy dotarła do ćwierćfinału turnieju rangi WTA 1000, przegrała na tym etapie z najwyżej rozstawioną Aryną Sabalenką 2:6, 2:6. Po wygranej w 1/8 finału, z urodzoną w Moskwie, ale reprezentującą Kazachstan, Julią Putincewą 1:6, 6:4, 6:0, Białorusinka „wirtualnie" wyprzedziła Igę Świątek w światowym rankingu, ale na pierwszym miejscu pojawi się dopiero 28 października.

Już w najbliższych dniach, Magdalenę Fręch zobaczymy w trakcie zmagań rangi WTA 250 w japońskiej Osace. 26-latka została rozstawiona z „1", a pierwszą rywalką łodzianki będzie groźna Kolumbijka Camila Osorio.

W tym roku, obie tenisistki rywalizowały ze sobą dwukrotnie. Oba te starcia, Polka... przegrała, każde po niezwykle zaciętej walce.

Jeżeli Fręch zdoła pokonać Osorio, to w kolejnej fazie zmierzy się z Amerykanką McCartney Kessler lub zawodniczką z eliminacji.

Turniej WTA 250 w Osace potrwa do następnej niedzieli, 20 października.

W ćwierćfinale „Dongfeng Voyah - Wuhan Open" (pula nagród: 3 221 715 dolarów, z czego najlepsza zainkasowała 525 115 $), odpadła również Magda Linette, która przegrała z czwartą w światowym rankingu WTA, amerykańską tenisistką Coco Gauff 0:6, 4:6. I w tym przypadku, Polka po raz pierwszy dotarła tak daleko w imprezie tej rangi.

Magda Linette spędzi kolejny tydzień w Państwie Środka. Tym razem polska tenisistka przeniesie się do Ningbo, gdzie odbędzie się impreza rangi WTA 500 i nie zabraknie zawodniczek ze światowej czołówki.

Jej pierwszą rywalką będzie aktualna liderka rankingu deblistek Czeszka Katerina Siniakova.

Informacją minionego tygodnia było oczywiście ogłoszenie zakończenie kariery przez legendarnego Rafaela Nadala. 38-letni Hiszpan wygrał 22 turnieje wielkoszlemowe i wraz z Serbem Novakiem Djokoviciem i Szwajcarem Rogerem Federerem jest uważany za jednego z trzech najlepszych zawodników w historii.

Aż 14 razy triumfował w wielkoszlemowym French Open. Ostatni raz dokonał tego w 2022 roku. Wygrywał również Wimbledon, US Open i Australian Open.

Rafael Nadal ostatni pojedynek stoczył 29 lipca br. podczas paryskich Igrzysk XXXIII Olimpiady, kiedy już w 2. rundzie musiał uznać wyższość Novaka Djokovica, gładko przegrywając 1:6, 4:6. ©℗

Hurkacz wypada poza „10"

Filip Bares
redakcja@polskapress.pl

Hubert Hurkacz, podobnie jak Iga Świątek, straci swoje miejsce w światowym rankingu. Kontuzja i rehabilitacja wypchną najlepszego polskiego tenisistę poza czołową dziesiątkę ATP.

Hurkacz nie wystąpił w ATP Masters 1000 w Szanghaju, gdzie miał bronić tytułu.

Turniej w Chinach, z udziałem wielu zawodników światowej czołówki, rozpoczął się 2 października.

„Powrót na kort po kontuzji i operacji nie jest taki, jak oczekiwałem od siebie i nie jestem w stanie grać na 100 procent swoich możliwości" - przyznał Hurkacz w oświadczeniu przysłanym przez jego team.

„Nie chcę tylko uczestniczyć w turniejach, ale grać o zwycięstwa w finałach. Dlatego podjąłem decyzję o wycofaniu się z nadchodzącego turnieju w Szanghaju, aby skoncentrować się na dalszym wzmacnianiu siły mięśni i intensywnej fizjoterapii. Moim celem jest wrócić w pełni gotowym. Dziękuję za Wasze wsparcie" - dodał.

Ostatnie miesiące nie są udane dla Hurkacza, obecnie ósmego w światowym rankingu. Z powodu kontuzji 27-letni tenisista nie wystąpił w igrzyskach olimpijskich w Paryżu, a w wielkoszlemowym US Open odpadł pod koniec sierpnia w drugiej rundzie.

Wkrótce potem poinformowano o jego rozstaniu - po pięciu latach współpracy - z trenerem Craigiem Boyntonem.

W swoim ostatnim meczu Polak przegrał z Brytyjczykiem Jackiem Draperem 4:6, 4:6 w drugiej rundzie turnieju ATP 500 na twardych kortach w Tokio.

Z prowadzonego na bieżąco rankingu na stronie „live-tennis.eu" wynika, że kolejnym startem polskiego tenisisty może być dopiero impreza w Bazylei 21 października.

Absencja Hurkacza w Chinach oznacza stratę 1000 punktów w rankingu i spadek poza czołową dziesiątkę rankingu ATP. W tym momencie Polak zajmowałby 12. miejsce w zestawieniu najlepszych tenisistów świata.

W finale ubiegłorocznej edycji w Szanghaju Hurkacz pokonał Rosjanina Andrieja Rublowa 6:3, 3:6, 7:6 (10-8). To był jego drugi triumf w imprezie tej rangi, po zwycięstwie w Miami w 2021 roku. ©℗

eprasa.pl 489ebffcb3

Liga Narodów Reprezentacja Polski przegrała na PGE Narodowym

POLSKA BEZ SZANS Z PORTUGALIĄ

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Gwizdy pożegnały piłkarzy reprezentacji Polski na PGE Narodowym w Warszawie. Drużyna prowadzona przez Michała Probierza przegrała 1:3 (0:2) z faworyzowaną Portugalią w Lidze Narodów.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

W Warszawie Cristiano Ronaldo strzelił już 133. gola dla reprezentacji Portugalii

Przed rozpoczęciem meczu oficjalnie z kadrą pożegnali się bramkarz Barcelony Wojciech Szczęsny i pomocnik Anorthosisu Famagusta Grzegorz Krychowiak. Uroczystość miała bardzo skromny charakter. Obaj 34-letni zawodnicy otrzymali z rąk prezesa PZPN Cezarego Kuleszy koszulki z liczbą ich występów w kadrze narodowej, oprawione w specjalne ramy. Licznik występów Szczęsnego w reprezentacji Polski zatrzymał się na liczbie 84, a Krychowiak osiągnął równo „setkę".

Decyzją selekcjonera Probierza od pierwszej minuty zagrał debiutujący Maxi Oyedele z Legii Warszawa. W drugiej połowie pojawił się też niewiele starszy Michael Ameyaw z Rakowa Częstochowa.

Po kilku udanych minutach Polacy oddali inicjatywę. Nie za długo, choć się bardzo starał, ratował nas Łukasz Skorupski. Było też uderzenie w poprzeczkę po pierwszej próbie Cristiano Ronaldo. Wreszcie w 26 minucie po składnej akcji (dziewiętnaście podań) Portugalia objęła prowadzenie. Po zgraniu głową Bruno Fernandesa do siatki trafił Bernardo Silva. W 37 minucie podwyższył Ronaldo (133. gol w reprezentacji), który dobił próbę w słupek Rafaela Leao. Tego zawodnika nasi defensorzy nie umieli dzisiaj upilnować.

Po godzinie gry boisko opuści fetowany przez 56 tys. widzów Ronaldo. Nim opuścił murawę, mógł strzelić jeszcze jednego gola, ale oddał piłkę koledze, który zmarnował sytuację.

Portugalia w dalszym ciągu przeważała. Trener Probierz dokonał więc kilku roszad w składzie. W końcu po jednej z nich złapaliśmy kontakt. Po szarży wprowadzonego Kacpra Urbańskiego trafił Piotr Zieliński.

Polska podjęła ryzyko w końcówce, ale nie była już w stanie doprowadzić do remisu, za to straciła jeszcze jedną bramkę. To druga z rzędu porażka w trwającej edycji Ligi Narodów.

Tuż przed doliczonym czasem nasze nadzieje pogrzebał samobójczy gol Jana Bednarka, który próbował uratować akcję, interweniując na wślizgu.

W drugim meczu naszej grupy Chorwacja wygrała ze Szkocją 2:1. ©℗

Polska – Portugalia 1:3

Bramki: Zieliński 78 - Silva 26, Ronaldo 37, Bednarek 88-samob.

Polska: Skorupski - Walukiewicz (46. Kiwior), Bednarek, Dawidowicz - Frankowski, Szymański (84. Piątek), Oyedele (66. Moder), Zieliński, Zalewski (76. Ameyaw) - Świderski (76. \Urbański), Lewandowski.

Portugalia: D. Costa - Dalot, R. Dias, Veiga, Mendes - Fernandes (90+1. Otavio), Neves, Silva (90+1. S. Costa) - Neto (81. Semedo) Ronaldo (63. Jota), Leao (64. Trincao). ©℗

Portugalskie media: Najlepszy mecz od ponad roku

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Zwycięstwo nad Polską w Warszawie było najlepszym od ponad roku występem podopiecznych Roberto Martineza - twierdzą portugalskie media.

FOT. ALEKSY WITWICKI

Portugalskie media cieszą się z wygranej swojej drużyny w Warszawie i stylu w jakim zostało to osiągnięte

Odnotowują, że Portugalczycy dzięki wiktorii w Polsce „idą pełną parą" w kierunku wygrania grupy A1. Wskazują, że ewentualne wyjazdowe zwycięstwo we wtorek nad Szkocją w Glasgow może zapewnić ich zawodnikom awans.

Dziennik „Record" podsumowując sobotni mecz na Stadionie Narodowym w Warszawie twierdzi, że zwycięstwo Portugalii było zbyt skromne, a piłkarze „Selecao" mogli zdobyć kilka bramek więcej.

„Zaledwie 10 minut cierpień pod absolutnymi rządami Portugalii w Polsce" - zatytułował relację z PGE Narodowego „Diario de Noticias". I dalej odnotował: „Roberto Martinez wciąż pokazuje, że ma nienaganne etapy kwalifikacyjne: ma na koncie 13 zwycięstw w 13 meczach reprezentacji narodowej, a te trzy zwycięstwa (z Ligi Narodów) dołączają do 10 na drodze do Euro 2024".

„Martinez zaczyna rozumieć, co poszło nie tak w Mistrzostwach Europy" - wybiła w tytule sprawozdania „A Bola". Gazeta pochwaliła selekcjonera za umiejętne szafowanie siłami Cristiano Ronaldo i oszczędzanie go na kolejny mecz w Glasgow, a kapitan „Selecao" odpłaca się golami w każdym meczu LN.

W ocenie portugalskich komentatorów kluczowym momentem dla spotkania, który dał „skrzydła Polakom", było zdjęcie z boiska w drugiej połowie Rafaela Leao oraz Cristiano Ronaldo. „To właśnie wtedy zakończyła się nasza najlepsza passa w spotkaniu w Warszawie. Polacy ruszyli mocno i o mały włos nie doprowadzili do remisu" - oceniła lizbońska rozgłośnia.

Zdaniem komentatorów Radia Renascenca oraz telewizji RTP sobotni występ portugalskich piłkarzy był najlepszym od ponad roku. W zespole Roberta Martineza za najlepszego zawodnika spotkania uznali oni Nuno Mendesa, który „prowadził do przodu Portugalię oraz inicjował wiele ataków". ©℗

REKLAMA 0011187979

Wyciąg z ogłoszenia
Wójta Gminy Poraj
o trzecim ustnym przetargu nieograniczonym

na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki o numerach ewidencyjnych: **613/11 o powierzchni 1,1299 ha oraz 4704/3 o powierzchni 0,0400 ha** położonych w miejscowości Żarki-Letnisko

Cena wywoławcza za przedmiotową nieruchomość wynosi:
800.000,00 zł + 23%VAT

(słownie: osiemset tysięcy złotych 00/100) + 23% VAT

Wadium wnoszone w pieniądzu stanowi **160.000,00 zł**
(słownie: sto sześćdziesiąt tysięcy złotych 00/100)

Pierwszy przetarg został przeprowadzony w dniu 15 lipca 2024 r., drugi przetarg został przeprowadzony 7 października 2024 r.
Działka o numerze ewidencyjnym 613/11 obręb Żarki-Letnisko, niezabudowana o kształcie regularnym, zbliżonym do prostokąta o szerokości około 80 m i długości około 140 m. Teren działki płaski w całości zadrzewiony głównie drzewostanem sosnowym kilkudziesięcioletnim. Dojazd do działki gruntowym sięgaczem od ulicy Słonecznej. Nieruchomość zlokalizowana jest w pośredniej części miejscowości Żarki-Letnisko w sąsiedztwie działek leśnych zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi oraz niezabudowanymi. Stan zagospodarowania otoczenia nieruchomości oceniono jako średni. W pasie drogowym ul. Słonecznej dostępne są: sieć wodociągowa, elektryczna i gazowa. W planie miejscowym działka przeznaczona jest pod tereny zabudowy letniskowej i tereny usług turystyki i wypoczynku.
Działka o numerze ewidencyjnym 4704/3 obręb Żarki-Letnisko, niezabudowana, stanowi wąski fragment gruntu przy ul. Wierzbowej i Górnej. Działka zapewnia skomunikowanie działki nr 613/11 z drogą publiczną ul. Wierzbową. Teren działki stosunkowo płaski porośnięty roślinnością zieloną oraz w części drzewostanem. Nieruchomość zlokalizowana jest w pośredniej części miejscowości Żarki-Letnisko w sąsiedztwie działek zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi oraz niezabudowanymi i leśnymi. Stan zagospodarowania otoczenia nieruchomości określono jako średni. W pasie drogowym ul. Górnej, dostępne są: sieć wodociągowa, elektryczna i gazowa, w pasie drogowym ul. Wierzbowej dostępna sieć gazowa. W planie miejscowym działka przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się dnia
30 grudnia 2024 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Poraj - sala 218.

Ogłoszenie Wójta Gminy Poraj o przetargu zawierające szczegółowe informacje wywieszone jest na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Gminy Poraj przy ulicy Jasnej 21 w Poraju oraz na stronie https://bip.ugporaj.pl/.
Dodatkowych informacji dotyczących nieruchomości udziela się w siedzibie Urzędu Gminy Poraj ul. Jasna nr 21, pokój 103 lub telefonicznie pod numerem 34 314 52 51 w. 46.

REKLAMA 0011187977

Wyciąg z ogłoszenia
Wójta Gminy Poraj
o pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym

na sprzedaż prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka o numerze ewidencyjnym: **443 o powierzchni 0,1743 ha** położona w miejscowości Żarki-Letnisko

Cena wywoławcza za przedmiotową nieruchomość wynosi: **480.000,00 zł**
(słownie: czterysta osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100)

Wadium wnoszone w pieniądzu stanowi **96.000,00 zł**
(słownie: dziewięćdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100)

Działka o numerze ewidencyjnym: 443 o pow. 0,1743 ha położona w miejscowości Żarki-Letnisko opisana w księdze wieczystej nr CZ1M/00004535/9. Nieruchomość zlokalizowana jest przy ul. Akacjowej 10 w miejscowości Żarki-Letnisko w atrakcyjnej lokalizacji z bezpośrednim dojazdem drogą asfaltową, przy skrzyżowaniu ul. Akacjowej i ul. Jasnej, w otoczeniu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i terenów leśnych. Nieruchomość gruntowa zabudowana 2-kondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym wybudowanym w latach 60. Budynek od kilku lat nieużytkowany, murowany z pustaków, budynek ocieplony styropianem i otynkowany. Dach konstrukcji drewnianej kryty blachą falistą. Standard wykończenia budynku oceniano jako niski, okna drewniane, skrzynkowe, starszego typu, drzwi wewnętrzne płycinowe, zewnętrzne drewnienie, podłogi w części pomieszczeń deskowe ułożone na legarach drewnianych, w części pomieszczeń płytki ceramiczne, w pokojach na parterze wylewki betonowe wyłożone wykładziną gumolitową i dywanową. Ściany pomieszczeń wykończone tynkiem cementowo-wapiennym malowane farbą, w kuchni, ganku i przedpokój panele ścienne, w łazience na ścianach płytki ceramiczne. Budynek dwukondygnacyjny ze strychem nieużytkowanym, na pierwszej kondygnacji (niski parter) znajdują się: dwa pokoje, kuchnia, przedpokój oraz kotłownia. Wejście do kondygnacji niskiego parteru odbywa się z klatki schodowej oraz od zewnątrz budynku. Na kondygnacji piętra znajdują się: dwa pokoje, kuchnia, spiżarka, łazienka, przedpokój i ganek. Budynek jest niepodpiwniczony, dodatkowo posiada nad kondygnacją 1 piętra strych o powierzchni 87,6 m^2, dostęp do strychu odbywa się z klatki schodowej. Budynek wyposażony w instalacje elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, centralnego ogrzewania (kocioł węglowy, grzejniki blaszane). Gaz dostępny w pasie drogowym nie przyłączony do budynku. Działka wchodząca w skład nieruchomości o powierzchni 1743 m^2 o kształcie regularnym dającym możliwość racjonalnego zagospodarowania, nieruchomość porośnięta roślinnością zieloną, drzewostanem sosnowym w części teren zakrzaczony, na działce znajduje się także budynek gospodarczy w słabym stanie technicznym o powierzchni zabudowy 22 m^2. Teren działki jest ogrodzony płotem konstrukcji metalowej w ramach osadzonych na słupkach stalowych.

Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się dnia 30 grudnia 2024 r.
o godz. 11:00 w Urzędzie Gminy Poraj - sala 218.

Ogłoszenie Wójta Gminy Poraj o przetargu zawierające szczegółowe informacje wywieszone jest na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Gminy Poraj przy ulicy Jasnej 21 w Poraju oraz na stronie https://bip.ugporaj.pl/.
Dodatkowych informacji dotyczących nieruchomości udziela się w siedzibie Urzędu Gminy Poraj ul. Jasna nr 21, pokój 103 lub telefonicznie pod numerem 34 314 52 51 w. 46.

eprasa.pl 489ebffcb3

REKLAMA 0011189642

Lubartów, dnia 9 października 2024 roku
Starosta Lubartowski
21-100 Lubartów
ul. Słowackiego 8
AIB.6740.3.6.2024

OBWIESZCZENIE STAROSTY LUBARTOWSKIEGO

Na podstawie art. 11d. ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 roku poz. 311) oraz art. 49 i art. 61 § 4 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 roku poz. 572),

zawiadamiam,

że na wniosek Burmistrza Miasta Kamionka, z s. ul. Lubartowska 1, 21-132 Kamionka, z dnia 19 lipca 2024 roku, uzupełnionego dnia 30 września 2024 roku, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej nr 103253L w m. Biadaczka".
Przedmiotowa inwestycja położona jest administracyjnie na terenie gminy Kamionka, powiat lubartowski, województwo lubelskie. Początek projektowanej drogi zlokalizowano w km 0+000,00, zaś koniec zlokalizowano w km 0+885,46. Łączna długość projektowanej drogi wynosi 885,46 m.
Inwestycja realizowana będzie na działkach o numerach ewidencyjnych:
1. Przeznaczonych pod projektowany pas drogowy:
   a. obręb 060805_5.0002 Biadaczka, dz. nr: 560/7, 568, 593 - działki będące własnością Gminy Kamionka;
   b. obręb 060805_5.0002 Biadaczka, dz. nr 566 (566/1), 565 (565/1), 564 (564/1), 563 (563/1), 562 (562/1), 561 (561/1), 560/1 (560/3), 559 (559/1), 558 (558/1), 542 (542/1), 541 (541/1), 540 (540/1), 539 (539/1), 538 (538/1), 537 (537/1), 536/1 (536/3), 536/2 (536/5), 535/2 (535/5), 535/1 (535/3), 534/1 (534/3), 533/1 (533/3), 533/2 (533/5), 532 (532/1), 531 (531/1), 530/2 (530/5), 530/1 (530/3), 529 (529/1), 528/1 (528/3), 569 (569/1), 570 (570/1), 571 (571/1), 572/1 (572/3), 572/2 (572/5), 573 (573/1), 574 (574/1), 575 (575/1), 576 (576/1), 577/1 (577/5), 577/2 (577/7), 577/3 (577/9), 578 (578/1), 579/1 (579/4), 579/2 (579/6), 579/3 (579/8), 580 (580/1), 581 (581/1), 582 (582/1), 583/2 (583/6), 583/3 (583/8), 584/1 (584/3), 585 (585/1), 586/1 (586/5), 586/2 (586/3), 587/6 (587/10), 587/4 (587/8), 588 (588/1), 589 (589/1), 590/1 (590/5), 591 (591/1), 592 (592/1), 596 (596/1), 597 (597/1) - działka będące własnością prywatną (w nawiasie wskazano numer działki po podziale przechodzącej na własność Gminy Kamionka).

W związku z powyższym informuję, że w terminie 7 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej inwestycji w Starostwie Powiatowym w Lubartowie, Wydział Architektury i Budownictwa telefonicznie pod nr 81/855-20-61 lub osobiście w wyznaczonym miejscu obsługi interesantów (pon.-pt., w godzinach od 7.30 do 15.30).
Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.
Wgląd w akta sprawy jest nieobowiązkowy. Niezajęcie stanowiska w ciągu ww. terminu potraktowane będzie jako brak zastrzeżeń do zastosowanych rozwiązań.

z up. STAROSTY
/-/
mgr Tomasz Kołodziej
Kierownik Wydziału
Architektury i Budownictwa

REKLAMA 0011189756

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE
informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm/ w związku z art. 54 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o Agencji Mienia Wojskowego /t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 98/ w siedzibie OReg. AMW Lublin, został wywieszony wykaz przeznaczonych do najmu w trybie przetargu ustnego nieograniczonego części działki nr 4252/5 na posadowienie garaży nietrwale związanych z gruntem, o łącznej powierzchni 1347,00 m², w tym z częściami gruntu przynależącego do każdej z części o powierzchni 6 m², obejmującego plac manewrowy, drogi dojazdowe i podjazdy, niezbędnego do korzystania z gruntu, położonego w granicach nieruchomości objętej KW nr LU1Y/00033637/5, zlokalizowanej w Dęblinie przy ul. Trapezowej, tj. gruntów o powierzchni: 26,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 4), 26,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 6), 22,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 8), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 13), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 14), 28,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 18), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 29), 24,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 34), 24,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 35), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 38), 21,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 41), 22,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 43), 27,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 45), 27,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 46), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 58), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 59), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 63), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 64), 27,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 71), 25,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 74), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 78), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 80), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 84), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 85), 27,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 86), 25,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 91), 25,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 93), 36,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 104), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 106), 21,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 107), 27,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 108), 21,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 110), 23,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 113), 24,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 116), 27,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 119), 27,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 122), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 131), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 131A), 30,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 131B), 29,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 132), 36,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 137A), 24,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 146), 24,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 147), 24,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 148), 22,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 151), 22,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 154), 24,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 160), 24,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 164), 27,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 166), 29,00 m² (docelowe oznaczenie – numer 168). Dojazd do kompleksu garaży nietrwale związanych z gruntem odbywa się z ul. Kowalskiego, poprzez częściowo utwardzoną drogę dojazdową zlokalizowaną na działce nr 4256/2 o pow. 2,6897 ha.

Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz dostępny jest na stronie internetowej: www.amw.com.pl

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości oraz pełną treść wykazu uzyskać można w siedzibie OReg. AMW Lublin, ul. Łęczyńska 1, e-mail: a.wlizlo@amw.com.pl, lublin@amw.com.pl, (81) 474 62 17, (81) 474 61 11.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70m² do montażu na działce klienta. Cena 40.000 zł., 514-643-328

INNE

SPRZEDAM nieruchomość 1,03 ha w Woli Gułowskiej, pow. łukowskim, zabudowaną halą magazynową 800 m². 730 tys. do neg. 509-401-141

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NIEMCY, cieśla, murarz, malarz, hydr., spaw., tokarz CMC, ślus. el. 601218955

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 739-230-594, 533-966-678, 533-111-037, 519-138-005 www.workcentre.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

LODÓWKI, pralki, gwarancja 12 miesięcy, dojazd gratis, 81\741-11-38, 509-325-574

BUDOWLANO-REMONTOWE

Remonty, wykończenia mieszkań i lokali - kompleksowo, naprawy hydrauliczne, elektryczne drobne naprawy 508-56-56-52, 81\740-03-99

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus w Październiku 1050 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 517-958-006.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KUPIĘ starocie, antyki, obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. t. 607 279 102

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

Skup ciągników rolniczych, każdy stan. 512-709-001

INNE

USŁUGI ogrodnicze: przycinanie żywopłotu, wycinka drzew pracę z piłą motorowa
i glebogryzarka,zakładanie trawnika z siewu i rolki,mycie kostki brukowej i tarasów., 694-706-823

Towarzyskie

JULIA, 452-911-925

KASIA, 576-751-944

SANDRA, 885-213-554

REKLAMA 0011188953

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów" w Lublinie, ul. Choiny 57

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie na osiedlu S. Moniuszki następujących robót:

Budowa wiat śmietnikowych na osiedlu im. S. Moniuszki – 6 szt.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. S. Moniuszki, ul. Kiepury 11A tel.: 81 741 45 35

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.

Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **8.000,00 zł**

Oferty należy składać w terminie do **21.10.2024 r. do godz. 15.00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 w sekretariacie.**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011190200

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
zawiadamia
o przekazaniu do Biura Rzeczy Znalezionych w Lublinie przy ul. Dolnej 3 Maja 5 znalezionych w dniu 9 września 2024 r. pieniędzy, których wartość przekracza 5 000 zł (pięć tysięcy złotych).

Zgodnie z art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych (Dz.U. z 2023 r. poz. 501 z późn. zm.) wzywa się właściciela do odbioru rzeczy w terminie dwóch lat od dnia jej znalezienia. Po tym terminie, stosownie do art. 187 Kodeksu cywilnego, prawo własności do rzeczy przejdzie na znalazcę.
W przypadku nieodebrania rzeczy w wyznaczonym znalazcy terminie jej właścicielem, na mocy art. 19 ust. 1 ustawy o rzeczach znalezionych, stanie się Gmina Lublin.
Dodatkowe informacje, tel. 81 466 12 00 lub 81 466 12 45.

EKSPRESOWE OGŁOSZENIA z dnia na dzień

Nauka

INNE

WOLNE Miejsca w Przedszkolu Integracyjnym Niepublicznym. ZAPRASZAMY dzieci od 2,5 roku. Lublin, ul. Tadeusza Dymowskiego 14, www.kanoniczki.org.pl, tel.: 604 360 206.

AUTOPROMOCJA
aktualne z całej Polski PRZETARGI
nasze komunikaty.pl

eprasa.pl 489ebffcb3

Jest takie piękne zdanie, że tyle mamy zgody na innych, ile mamy zgody na siebie

Joanna Racewicz w rozmowie z Moniką Richardson w YouTubie Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Katarzyna Cichopek ostrzega fanów
Katarzyna Cichopek poinformowała fanów za pomocą Instagrama, że padła ofiarą kradzieży wizerunku. Od kilku dni na Facebooku krążą jej przerobione zdjęcia, które, jak stwierdziła, „godzą w jej godność". Sprawą zajęli się już prawnicy. „A was proszę o ostrożność" – napisała celebrytka do swych wielbicieli.

Monika Olejnik nie traci czasu
Dziennikarka TVN-u została gwiazdą okładki najnowszego wydania magazynu „Elle". Po publikacji sesji zdjęciowej w sieci pojawiło się jednak sporo komentarzy na temat „przesadnego retuszu". „Szkoda mi czasu na komentowanie słów osób, których nie znam" – odpisała dziennikarka krytykującym jej zdjęcia.

Blanka Lipińska zaserwowała rosół
Sylwia Grzeszczak ma nowego partnera – Macieja Buzałę. Wcześniej był on związany z autorką „365 dni", więc Jastrząb Post spytał Lipińską, jak go wspomina. Okazuje się, że Lipińska i Buzała nadal są przyjaciółmi. – Był u nas w domu na wsi i naprawiał klimatyzację. Zjadł rosół... Zażyczył sobie rosół, a potem został na noc. Rano wstał i znowu naprawiał klimatyzację. Fajny to jest chłopak. Bardzo, bardzo dobry, jeśli chodzi o wszelkie kwestie chłodzenia i grzania – powiedziała pisarka.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

W granitowym mieście 2
BBC First, 21:00
Detektyw Davis Lindo powraca jako stażysta w wydziale dochodzeniowo-śledczym w Aberdeen. Wkrótce czeka go niezapowiedziana wizyta ojca. Przybyły z Jamaiki Grantley jest przekonany, że wybrał idealny moment. Nic bardziej mylnego...

Zimna wojna
TVP Kultura, 20:00
Historia namiętnej, lecz niemożliwej miłości dwojga ludzi. Na przeszkodzie uczuciu stają ich trudne charaktery, a także wydarzenia zimnej wojny z lat 50. XX w. w Polsce, Berlinie, Jugosławii i Paryżu. W głównych rolach Joanna Kulig i Tomasz Kot.

Sprawa Iwony Wieczorek
WP, 21:00
Trzyczęściowa seria o jednej z najgłośniejszych spraw w ostatnich latach. W nocy z 16 na 17 lipca 2010 roku Iwona Wieczorek wracała z sopockiego klubu. Nigdy nie dotarła do domu, a akcja poszukiwawcza do dziś nie przyniosła rezultatu.

Krew z krwi
TVP 2, 22:30
Wiadomo, że żony, córki, matki mafiosów nie wypytują swoich mężczyzn, jak było w pracy, ale przecież wiedzą, skąd pochodzą pieniądze. Taka też jest Carmen (Agata Kulesza), żona drobnego mafiosa z Trójmiasta. Ale gdy w grę zaczną wchodzić narkotyki, rodzina wpadnie w kłopoty, a ona stajnie się kluczową postacią interesu.

KRZYŻÓWKA NR 159

Poziomo:
3) polski serial, adaptacja prozy Karoliny Frankowskiej,
10) Marszałkowska w naszej stolicy,
11) mityczna córka Tantala,
12) potocznie o tenisie stołowym,
14) roślina zbożowa z tropików,
15) fachowiec od hodowli roślin i zwierząt,
16) data spotkania lub płatności,
19) miasto-państwo w Azji,
23) układ stron, porozumienie,
27) Izabela, aktorka z filmu „Teściowie",
28) jest dobra na wszystko,
29) pracownik dziennika,
30) płaski drąg metalowy,
33) miękki i kowalny metal,
37) masa powstająca w wyniku podgrzewania cukru,
38) nieproszony gość, intruz,
39) za wsią w tytule powieści Kraszewskiego,
40) takt w postępowaniu,
41) urządzenie, które pomaga w obliczeniach.

Pionowo:
1) nadmierny zbytek, przepych,
2) towarzyszy mu huk i błyskawica,
3) spiętrza wodę na rzece,
4) bóstwo Indian Ameryki Północnej,
5) rodzaj muzyki młodzieżowej,
6) miejsce zimowych igrzysk w 1998 roku,
7) łamliwe ciasto, wafel,
8) w parze z Hercegowiną,
9) żaba z „Muppet Show",
13) najcięższy wśród metali,
17) pojazd pogotowia ratunkowego,
18) mityczny syn Dedala,
20) Krzysztof, prezenter telewizji Polsat,
21) Balbinka z dawnej dobranocki,
22) miś żywiący się pędami bambusa,
24) Rafael, hiszpański tenisista,
25) drapieżna ryba morska,
26) kura opiekująca się kurczętami,
30) ciasto pieczone na rożnie,
31) rodzaj nakrycia głowy, zawój,
32) zając mniejszy od szaraka,
34) ozdobna osłona na lampę,
35) samotny, stromy szczyt górski,
36) ciągnie wilka do lasu.

ROZWIĄZANIE NR 158

K	O	M	I	N	E	K	■	F	■	S	Ó	L	Z	I	E	M	I
R	■	O	■	A	■	L	A	U	R	A	■	I	■	G	■	A	■
A	L	T	A	N	K	A	■	K	■	J	A	N	F	R	Y	C	Z
C	■	O	■	D	■	P	O	S	A	G	■	I	■	C	■	K	■
H	E	R	K	U	L	E	S	■	P	O	R	A	Ż	E	N	I	E
■	V	■	W	■	■	K	O	R	O	N	A	■	E	■	I	■	L
K	O	M	I	K	S	■	B	■	R	■	P	O	B	O	C	Z	E
■	R	■	A	■	T	R	A	K	T	A	T	■	R	■	E	■	K
H	A	F	T	K	A							R	Y	B	A	Ł	T
A	■	O	■	■	N							O	■	A	■	■	R
J	A	R	Z	A	B							Z	D	R	A	D	A
S	■	T	■	■	O							P	■	A	■	O	■
T	R	E	N	E	R							A	R	N	I	K	A
R	■	C	■	■	Y							C	■	E	■	E	■
A	D	A	M	■	S	A	N	D	W	I	C	Z	■	K	O	R	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Będziesz przez cały dzień w doskonałym nastroju. Horoskop dzienny mówi, że nie będą w stanie zakłócić go nawet drobne niepowodzenia.
Ryby (19.02 - 20.03)
Ktoś będzie wywierał na Ciebie presję i próbował wpływać na Twoje decyzje. Horoskop na dziś ostrzega, że może to skończyć się awanturą.
Baran (21.03 - 19.04)
Podejmowane przez Ciebie działania będą przynosić oczekiwane efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że postanowisz to uczcić.
Byk (20.04 - 20.05)
Poruszysz niebo i ziemię, aby przekonać innych do swoich racji. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoje zachowanie nie wszystkim się spodoba.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Nie trać z pola widzenia potrzeb i oczekiwań innych osób. Horoskop na dziś mówi, że lekceważenie ich może pogorszyć relacje między Wami.
Rak (22.06 - 22.07)
Ktoś ze znajomych zainspiruje Cię do porzucenia jednego z nawyków. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wyjdzie Ci to na dobre.
Lew (23.07 - 22.08)
Chętnie włączysz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop dzienny mówi, że współpraca przyniesie dobre efekty.
Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że łatwo Ci będzie przychodziło skracanie dystansu w relacjach z innymi osobami.
Waga (23.09 - 22.10)
Twoje oczekiwania wobec innych osób będą nieco wygórowane. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nie wszyscy im sprostają...
Skorpion (23.10 - 21.11)
Będziesz dzisiaj dla kogoś z grona znajomych ostatnią deską ratunku. Horoskop dzienny mówi, że Twoja interwencja okaże się skuteczna.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Ktoś złoży Ci intrygującą propozycję. Horoskop na dziś mówi, że przystaniesz na nią, ale będzie to wiązało się z pewnym wyrzeczeniem...
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie wszystko będzie szło po Twojej myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek uspokaja, że będą to jednak tylko przejściowe problemy.

kurier lubelski
www.kurierlubelski.pl
Redaktor naczelny **Krzysztof Nowacki**, Z-ca redaktora naczelnego **Marek Podgajny**, Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos**, Dyrektor biura reklamy oddziału **Iwona Sikora-Augustynek**, Kierownik marketingu oddziału **Karolina Rudnicka**
Redakcja Krakowskie Przedmieście 10/1, 20-002 Lublin, **tel. 81 44-62-800, fax 81 44-62-819, redakcja@kurierlubelski.pl**, Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul Jubilerska 10
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 489ebffcb3